Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Rok VIII. Nr. 140 (2082). Wilno, Sobota 20 Czerwca 1931 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno Jagiellońska 3. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2 — 3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1 — 3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9 — 3 ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1 — 3 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9 — 3 i 7 — 9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. № 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, telef. 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem 40 gr., w tekście I, II str.—30 gr., III, IV, V, VI—35 gr., za tekstem—15 gr., kronika redakc., komunikaty—70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe—30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50% z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 30% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-ciołamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Chwiejna sytuacja w Niemczech.

Góra zrodziła mysz. Szumnie i z wieloma niedomówieniami zapowiadana wizyta ministrów niemieckich w Anglji, spaliła na panewce. Z pierwotnego zamiaru przereklamowania spotkania w Chequers, celem wysnucia stąd wniosków politycznych, zrezygnowano po pierwszych słowach Mac Donalda i Hendersona, którzy wyraźnie zastrzegli się przeciw przywiązywaniu do spotkania ministrów jakiejkolwiek wagi politycznej. I nie dziw: Francja bacznem okiem spoglądała na to, co się święci. Pozostała więc zapowiedź innych sukcesów: w dziedzinie gospodarczej. Wypłynęła na widownię zmiana spłat reparacyjnych, moratorjum, wstrzymanie wypłat i wiele innych pożądanych przez Niemcy koncepcyj. Jakoż minął już zgórą tydzień odkąd kanclerz Brüning i minister spraw zagranicznych Curtius wrócili z Anglji, a coś nie słychać o żadnych sukcesach.

W Niemczech konsternacja. Więc cóż przyniosło spotkanie w Chequers? Prasa powoli trąbi na odwrót: sprawa jest zbyt skomplikowana, by Anglicy mogli ją jednostronnie załatwić, a że decyduje ostatecznie Ameryka, więc czekajmy do końca lipca, gdy przyjedzie do Europy Stimson. Słowem robi się dobrą, acz kwaśną minę w złej grze i odwleka sprawę ...ad calendas americanas.

Niemcy nigdy nie celowały w dyplomacji. Od czasu ustąpienia Bismarcka nie mogły poszczycić się żadnym sukcesem dyplomatycznym. Parlamentarzyści niemieccy stale utyskiwali podczas wojny, że co zdobywają Hindenburg i Mackensen na polu bitwy, to niweczy nieudolna dyplomacja. Tak było za monarchji, tak samo dzieje się obecnie. Wyjątkiem był Rathenau, wyjątkiem był też Stresemann, ale i ten już nie żyje. Do żałobnej pieśni o zmianę planu Younga Curtius zaintonował preludjum „anschlussowe". Na samą wieść o możliwym pakcie celno-gospodarczym pomiędzy Rzeszą Niemiecką a Austrją, Europa stanęła w pozycji obronnej. Trudno było wybrać bardziej niesprzyjający wstęp do rozmów o redukcji spłat reparacyjnych.

Czyż dziwić się tedy należy, że trzeźwa Ameryka należycie oceniła sytuację? Skoro, jak mówią sami Niemcy, moratorjum jest dla dotkniętej kryzysem Rzeszy jedyną deską ratunku, a o jakichkolwiek ulgach mowy dziś być nie może (bo sami Amerykanie stanowczo ich odmawiają). Wallstreet zareagowała na posunięcia dyplomacji niemieckiej, jak na przedwstępne kroki do bankructwa— i jęła pośpiesznie wycofywać swe wkłady i kredyty krótkoterminowe z niemieckich banków i przedsiębiorstw przemysłowych. Po zachwianiu się Austrjackiego Zakładu Kredytowego sfery finansowe w Ameryce naogół straciły zaufanie do Europy Środkowej. Walory niemieckie spadły na giełdach. Panika ogarnęła w ciągu kilku dni całe Niemcy. Wślad za bankami amerykańskiemi i angielskiemi i niemieccy kapitaliści poczęli wycofywać swe wkłady i „zabezpieczać" je w walutach obcych. Stąd — wielki run na banki niemieckie (w pierwszym rzędzie dotknięty był najostrzej jeden z wielkich D-banków — Darmstädter und Nationalbank) i zwyżka walut zagranicznych. Bank Rzeszy otworzył klapę bezpieczeństwa, jaką jest zwyżka stopy dyskontowej, i przez podrożenie kredytu urzędowego z 5 do 7 proc. pragnie zahamować ucieczkę waluty. Ale zarządzenie to nie powstrzymało nastrojów panicznych, zwłaszcza, że koła miarodajne nie ograniczą się do zwyżki dyskonta i zamierzają wprowadzić jeszcze restrykcje kredytowe i reglamentację obrotu dewizami.

I w takiej właśnie chwili prawica niemicka rozpoczęła atak na rząd. Murzyn — Brüning zrobił swoje (a właściwie nic nie osiągnął), murzyn może sobie pójść.

W nadreńsko-westfalskim okręgu ciężkiego przemysłu powstał wśród „książąt metalu" nowy zbawczy projekt: ustalenia w Niemczech dyktatury w formie dyrektorjatu. Reichstag winien być rozwiązany; miejsce rządu zajmie dyrektorjat, składający się z kilku osób, którego zadanie sprowadziłoby się do uregulowania spraw gospodarczych. Za tym parawanikiem, z poza którego wyziera oblicze desygnowanego prezesa dyrektorjatu — osławionego dr. Schielego, ukrywają się Hugenberg i Hitler, z całym swym odwetowo-reakcyjnym bagażem. Aby snadniej dopiąć celu prawica przypuściła atak do rządu przez niemiecką partję ludową, żądając natychmiastowego zwołania Reichstagu. Omawianie ostatniego rozporządzenia oszczędnościowego (Notverordnung) dałoby sposobność do obalenia rządu Brüninga. A może nowego gabinetu bez udziału niemieckiej partji ludowej z jednej strony — i bez poparcia socjalnej demokracji — z drugiej, sklećićby się nie dało, wówczas koncepcja dyrektorjatu stałaby się realną. Jak wyglądałyby owe rządy dyrektorjalne Hugenberga-Hitlera-Schielego, nietrudno sobie wyobrazić.

Narazie, w wyniku ostatniego głosowania w Reichstagu i poparcia Brüninga przez socjaldemokrację, atak prawicy został odparty. Ale sytuacja polityczna w Niemczech jest nadal zawikłana i rząd Brüninga trzyma się na powierzchni tylko z łaski partji socjaldemokratycznej. Groźba dyktatury prawicowej jest nadal aktualna, choć odroczona. *S.*

Narady ministrów Rzeszy w sprawie rewizji planu Younga.

BERLIN, 19-VI. PAT.—W dn. 19 b. m. odbyła się konferencja ministrów Rzeszy, należących do t. zw. komisji dla spraw polityki odszkodowawczej. W naradach uczestniczyli ambasadorowie miemieccy von Hoesch i von Schubert. Konferencja obradowała nad przygotowaniami do wystąpienia rządu Rzeszy w sprawie rewizji planu Younga.

Wedle komunikatu biura Conti, obrady kontynuowane będą przez pewien czas, ponieważ sprawa rewizji musi być dokładnie i skrupulatnie zbadana. „Vosschie Ztg." zwraca uwagę, iż na rząd Rzeszy wywierano z kilku stron nacisk, aby możliwie prędko ogłosił moratorjum transferu. Wątpliwe jest jednakże, czy rząd zdecyduje się na krok oficjalny przed wizytą Mac Donalda i Hendersona.

—o—

Druga „piatiletka" w rolnictwie Z S.R.R.

Profesor leningradskiej akademji włościańsko-rolniczej Wolf, będący zarazem członkiem głównego komitetu w komisarjacie rolnictwa wygłosił w tych dniach mowę o drugiej „Piatiletce", która rozpoczęta zostanie natychmiast po ukończeniu obecnego planu pięcioletniego. Prof. Wolf powiedział, że komisarjat rolnictwa powołał 50 wybitnych fachowców i agronomów dla opracowania rolniczo-gospodarczego planu, mającego stanowić nową „piatiletkę", która ma rozpocząć się 1 stycznia 1933 r. Proejkt ma zostać zatwierdzony przez zjazd partji komunistycznej, który odbędzie się pod koniec b. r.

Zdaniem prof. Wolfa dotychczasowa piatiletka doprowadziła w większej mierze do socjalizacji i mechanizacji życia gospodarczego na wsi, spełniając tem samem w zupełności pokładane w niej nadzieje. Stacje traktorowe obrabiają 20 proc. roli uprawnej. W przyszłości rozszerzona ma być działalność tych stacyj i to w tempie przyśpieszonem tak, że należy się spodziewać, że pod koniec roku wszelka rola uprawna objęta zostanie planem mechanicznej obróbki. Nowa piatiletka ma doprowadzić do elektryfikacji wsi, wybudowania rolniczo-gospodarczych przedsiębiorstw i organizacji produkcji chemicznej.

Prof. Wolf przypuszcza, że do 1938 roku wybudowane zostaną elektrownie, które dostarczą tyle energji ile trzeba będzie do zmechanizowania gospodarki rolnej. Przedsiębiorstwa rolniczo-gospodarcze zajmować będą się wyrobem konserw dla potrzeb krajowych i na wywóz. Rzeczoznawcy obecnie zastanawiają się, do których państw należałoby skierować wywóz. Preparaty mają przyczynić się do podniesienia urodzaju i zasilenia hodowli bydła.

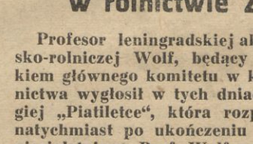

Gloria

znane ze swej dobroci polskie ostrze do golenia

odznaczone medalami w kraju i zagranicą

WSZĘDZIE DO NABYCIA.

Popierajcie Ligę Morską

P. Prezydent zwiedza wystawę pracy chałupniczej.

WARSZAWA, 19.VI. (Pat) Pan Prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie członków domu cywilnego i wojskowego udał się w dn. 19 b. m. o godzinie 10 rano na zwiedzenie wystawy pracy chałupniczej, mieszczącej się przy ul. Leszno. W zwiedzeniu wziął udział również prezes Rady Ministrów Aleksander Prystor, minister przemysłu i handlu Zarzycki, minister Hubicki i inni.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej i członkowie rządu zabawili na wystawie godzinę, żywo interesując się poszczególnemi eksponatami.

Posiedzenie Rady Ministrów.

WARSZAWA, 19. VI. (Pat). W piątek dnia 19 czerwca odbyło się pod przewodnictwem p. premjera Prystora posiedzenie Rady Ministrów. Na posiedzeniu tem, poza szeregiem spraw bieżących, Rada Ministrów powzięła uchwałę o przejęciu robót przy budowie linji kolejowej Płock—Sierpc oraz przeprowadziła dyskusję nad sprawą wykonania kompresyj budżetowych.

Marszałek Piłsudski obywatelem honorowym Tarnopola.

TARNOPOL, 19-VI. PAT. – Rada miejska na posiedzeniu uroczystem w dn. 19 b. m. nadała obywatelstwo honorowe Pierwszemu Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu.

Min. Zarzycki o znaczeniu eksportu.

WARSZAWA, 19 VI. PAT. W dniu 19 b. m. odbyło się posiedzenie Rady Państwowego Instytutu Eksportowego, na którem p. minister przemysłu i handlu gen. dr. Zarzycki wygłosił przemówienie, stwierdzające duże znaczenie i doniosłość zagadnienia eksportu w sytuacji gospodarczej, w jakiej się obecnie znajdujemy. Zgodnie z poglądami p. ministra Zarzyckiego, eksport jest tym środkiem, który w naszych stosunkach może przynieść wielką ulgę gospodarstwu narodowemu.

W sprawie premjowania eksportu rolnego wygłosił referat były minister Gościcki, następnie poszczególni członkowie Rady wypowiedzieli się za koniecznością kontynuowania dotychczasowego systemu premij zbożowych, które mają nietylko znaczenie dla rolnictwa, ale pośrednio i dla przemysłu.

Nowy poseł polski w Norwegji.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Dowiadujemy się, że dotychczasowy radca ambasady polskiej w Paryżu p. Władysław Neuman, poprzednio chargé d'affaires polski w Tallinie mianowany został w najbliższych dniach posłem polskim przy królewskim rządzie norweskim w Oslo.

P. Prezydent darował karę więzienia mjr. Kubali.

(Tel. od własn. koresp. z Warsz.)

Skazany przez Sąd Wojskowy na 7 mies. więzienia i wydalenie z korpusu oficerskiego b. major pilot Kubala został ułaskawiony przez Pana Prezydenta Rzplitej. Ułaskawienie odnosi się jedynie do kary więzienia, natomiast część wyroku, mówiąca o wydaleniu z korpusu oficerskiego została utrzymana w mocy.

—o—

Strajk kin warszawskich zakończony.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Na przedwczorajszem posiedzeniu rady miejskiej warszawskiej uchwalono obniżyć podatek widowiskowy w kinoteatrach na okres miesięcy letnich. Dzięki temu w dn. wczorajszym zlikwidowany został strajk wszystkich kin, trwający w Warszawie od kilku tyg.

Wczoraj wieczorem szereg teatrów świetlnych już uruchomiono.

—o—

Na powodzian wileńskich zebrano 250 tys. zł.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Główny komitet społeczny niesienia pomocy ofiarom powodzi na Wileńszczyźnie, Nowogródczyźnie i Grodzieńszczyźnie zebrał do dnia 18 b. m. z ofiar społecznych 251.836 zł.

✝ ś. p.

ALFONS SUCHOCKI

długoletni pracownik elektrowni, oraz członek Związku Pracowników Użyteczności Publicznej w Wilnie

zmarł śmiercią tragiczną pełniąc obowiązki służbowe w dn. 17 czerwca 1931 r. w wieku lat 48. Nabożeństwo żałobne za spokój duszy zmarłego odbędzie się 20 czerwca r. b. o godz. 9.30 rano w kościele św. Jakóba, tegoż dnia o godz. 17 eksportacja na cmentarz Rossa

O tych smutnych obrzędach zawiadamiają:

ŻONA, DZIECI I RODZINA.

DRUSKIENIKI

ZDROJOWISKO

POŁOŻONE NAD NIEMNEM

prowadzone przez Departament Służby Zdrowia Min. Spr. Wewn. na zasadach zdrojowisk państwowych.

KĄPIELE SOLANKOWE KWASOWĘGLOWE BOROWINOWE

NOWE ŹRÓDŁO SOLANKOWE WYSOKIEJ WARTOŚCI

HYDROPATJA—ELEKTROTERAPJA—INHALATORJUM

Zakład zaopatrzony we wszystkie **nowoczesne urządzenia lecznicze**, pozostaje pod stałą opieką Rady Naukowej złożonej z profesorów U. S. B. i lekarzy-konsultantów. — Zakład stosowania słońca, powietrza i ruchu — — odpowiada wymaganiom współczesnej nauki i techniki. — —

KĄPIELE KASKADOWE — JEDYNE W POLSCE.

PLAŻA WZOROWO URZĄDZONA NA WYSPIE NIEMEŃSKIEJ.

SPACERY ŁODZIAMI — RYBOŁÓWSTWO — GRZYBOBRANIE WYCIECZKI BLIŻSZE I DALSZE DO MALOWNICZYCH OKOLIC ROZLEGŁE LASY SOSNOWE, JEZIORA, WZGÓRZA I DOLINY

ZDROWO, PRZESTRONNIE, ZACISZNIE I TANIO!

Sezon trwa od 15-go maja do 30-go września.

Wszelkich informacyj bezpłatnie udziela na miejscu i listownie Komisja Zdrojowa.

Traktat niemiecko-sowiecki będzie odnowiony.

BERLIN, 19. VI. (Pat). Upływający z dniem 29 b. m. t. zw. traktat berliński między Rzeszą Niemiecką a Sowietami prolongowany będzie prawdopodobnie bez zmiany na okres 3 lat. Według informacyj „Tagu", rząd sowiecki udzielił rządowi Rzeszy szczegółowych wiadomości o rokowaniach francusko-sowieckich w Paryżu. Rząd sowiecki zapewnić miał przytem, że rokowania paryskie nie wpłyną na obecną pozycję Niemiec na Wschodzie.

Porozumienie niemiecko-sowieckie skierowane przeciwko Polsce.

BERLIN, 19. VI. (Pat). Berlińskie koła polityczne interesują się niezwykle żywo ogłoszonym w „Germanji" artykułem, którego anonimowy autor, wedle zapewnień dziennika, jest doskonałym znawcą stosunków niemiecko-sowieckich. Istnieją przypuszczenia, że artykuł ten inspirowany jest przez niemieckie koła oficjalne.

Autor artykułu, nawiązując do sprawy przedłużenia traktatu berlińskiego podkreśla, że Niemcom bardzo zależy na utrzymaniu pełnego zaufania wzajemnego w stosunkach politycznych z Rosją. Traktat niemiecko-sowiecki nie zawiera ostrza agresywnego przeciwko Zachod. i nie jest sojuszem militarnym. Niemcy, chociażby nawet chciały zwrócić się przeciwko Zachodowi, w obecnym stanie dłuższego osłabienia militarnego nie mogłyby narażać się na tego rodzaju obciążenia i niebezpieczeństwo. Z drugiej strony, byłoby nielogicznem, gdyby Niemcy żądały od Rosji aby wbrew swej woli pozostawała w stosunkach wrogich z Zachodem. Toż samo, czego żądają Niemcy dla siebie, muszą przyznać i Rosji.

Powstają pytania, czy Rosja od samego początku rokowań paryskich zgodnie z duchem traktatu berlińskiego informowała rząd niemiecki o przebiegu negocjacyj paryskich, a po drugie, czy Rosja udzieliła gwarancji, że rozmowy paryskie nie będą podstawą dla dalszych szerszych rokowan na Wschodzie pod egidą Francji i Polski, któreby w końcu musiały doprowadzić do pożądanego przez Polskę Locarna wschodniego, i to bez spełnienia ze strony Polski wysuwanych przez Niemcy warunków takiego Locarna wschodniego, polegających na zwrocie Górnego Śląska i korytarza.

Na oba te pytania — oświadcza autor, odpowiedzieć możemy potwierdzająco. Z Moskwy dowiadujemy się, że ambasada niemiecka jest stale informowana i nadal będzie o przebiegu rokowań sowiecko-francuskich.

Odnośnie drugiego pytania istnieją wiążące zapewnienia ze strony Rosji, które mogą nas zupełnie uspokoić. Przedłużenie traktatu berlińskiego jest plusem dla polityki niemieckiej i wskazuje, iż zarówno Niemcom, jak i Rosji zależy na tem, by zadokumentować przed całym światem dalsze trwanie ich przyjaznych stosunków politycznych.

BERLIN, 19. 6. (Pat). — Anonimowy artykuł „Germanji" o porozumieniu niemiecko-sowieckiem wywołuje w prasie berlińskiej dalsze komentarze.

Organ hr. Westarpa „Kreuzztg", solidaryzując się z wywodami artykułu, podkreśla iż pakt franc.-sowiecki, gwarantujący nietykalność wschodnich granic Polski i prowadzący w konsekwencji do Locarna wschodniego, byłby dla Niemiec nie do zniesienia. W tych warunkach przedłużenie traktatu sowiecko-niemieckiego byłoby dla Niemiec bez wartości.

Na uznanie zasługuje, zdaniem dziennika zwrócenie uwagi ze strony Niemiec na przyrzeczenie Sowietów, złożone Niemcom w tej sprawie.

Demokratyczny „Berliner Volkszeitung", na podstawie informacyj z kół miarodajnych, stwierdza że wywody „Germanji" zgadzają się z istotnym stanem rzeczy. Artykuł „Germanji" — wywodzi dziennik demokratyczny — niewątpliwie wywoła w Paryżu i w Warszawie wielkie wrażenie.

Półoficjalne oświadczenia niemieckiego organu rządowego reklamują zupełnie jasno traktat berliński jako uznanie przez Sowiety roszczeń niemieckich do korytarza i Górnego Śląska. Stwarza się pozór, jakoby pomiędzy rządami niemieckim a sowieckim istniało ciche porozumienie, iż pewnego dnia oba rządy wystąpią wspólnie z żądaniem, aby Polska zwróciła przyznane jej obszary.

„Chequers" francusko-niemieckie?

BERLIN, 19. VI. (Pat). „Berliner Tageblatt" donosi, że w Berlinie projektowano spotkanie niemieckich i francuskich mężów stanu na wzór konferencji w Chequers. Pomysł ten wyjść miał, zdaniem dziennika, z Francji. Rząd niemiecki przyjąłby z wielką radością zaproszenie do spotkania.

Gen. v. Seeckt za zbrojeniem się Niemiec.

BERLIN, 19.VI. (Pat) Były szef Reichswehry gen. von Seeckt wygłosił wczoraj na uniwersytecie berlińskim odczyt na temat walk o bezpieczeństwo Niemiec. Mówca oświadczył, że największem niebezpieczeństwem, grożącem Niemcom na konferencji rozbrojeniowej, byłby kompromis. Rozbrojenie, tak długo nie będzie przedstawiało dla Niemiec wartości, dopóki traktat wersalski będzie istniał. Jeżeliby rząd niemiecki zaprzestał spłacania rat reparacyjnych, tó Francja niezwłocznie okupowałaby Nadrenję. Wszystko to dziać się może tylko dlatego, że Niemcy są bezbronne.

WIADOMOŚCI z KOWNA

ROZBUDOWA PORTU W POŁĄDZE.

Port rybacki i handlowy w Połądze przy ujściu rzeki Swenty w ostatnich czasach jest forsownie rozbudowywany przez rząd łotewski i pierwsza serja robót zakończona ma być jeszcze w bieżącym roku. Roboty te, które wykonywa gdańska firma Filip Holzman, mają kosztować około 900 tys. litów i obejmują: wybagrowanie 165 tys. mtr. ziemi, przeniesienie ujścia rzeki Swenty, pogłębienie basenu portowego, oszalowanie obu istniejących moli, budowa dwóch nowych moli oraz urządzenie nadbrzeża długości 112 metrów.

Port w Połądze ma służyć nietylko celom rybackim, lecz i handlowym. (Iskra).

ZAPIASZCZENIE PORTU W KŁAJPEDZIE.

Tegoroczny pochód lodów na Niemnie spowodował poważne zapiaszczenie portu w Kłajpedzie. Dyrekcja portu oficjalnie ogłasza, iż wskutek zapiaszczenia linja wjazdowa do portu kłajpedzkiego została przeniesiona na drogę dawniejszą, od lat już nieużywaną.

Prócz tego poleca się większym statkom nie zawijać do portu bez pilota. Największe dopuszczalne zagłębienie statków na tamtejszej drodze wynosi sześć i pół metra.

Wycieczka dziennikarzy duńskich.

TORUŃ, 19 VI. PAT.—Wczoraj przybyła do Torunia wycieczka dziennikarzy duńskich, którzy zwiedzili Gdynię, Hel i Gdańsk. W ciągu dnia goście zagraniczni zwiedzali Toruń i jego zabytki, wieczorem zaś Związek Obrony Kresów Zachodnich podejmował gości duńskich w kasynie garnizonowem przyjęciem, poczem goście duńscy odjechali do Poznania, gdzie pozostaną 2 dni, a następnie udadzą się do Warszawy, Krakowa i okolicy. Ostatnim etapem podróży dziennikarzy duńskich jest Górny Śląsk.

Delegacja sfer gospodarczych wyjechała do Rumunji.

WARSZAWA, 19. 6. (Pat). — W ubiegłą środę opuściła delegacja polskich sfer gospodarczych, udająca się na 8-dniowy pobyt do Rumunji. Delegację zorganizował Związek Izb Przemysłowo-Handlowych Rzeczypospolitej Polskiej, celem rewizytowania rumuńskich sfer gospodarczych, które odwiedziły Polskę w okresie Powszechnej Wystawy Krajowej.

—o—

400-na rocznica Collège de France.

PARYŻ, 10.VI. (Pat). Wczoraj odbyło się właściwe otwarcie uroczystości, połączonych z 4-setną rocznicą ufundowania znakomitej uczelni Collège de France, poprzedzone onegdaj otwarciem w Bibljotece Narodowej wystawy pamiątek, związanych z inauguracją tej uczelni. Z rana miały miejsce w Collège de France dwie prelekcje profesorów Vincent'a i Silvain Levi'ego, zaś po południu odbyło się uroczyste przyjęcie przez dyr. prof. Józefa Bedier zagranicznych delegatów w liczbie 245, reprezentujących elitę intelektualną 57 narodów. Polskę reprezentuje delegacja, złożona z prof. Zielińskiego, przedstawiciela Uniwersytetu Warszawskiego i Akademji Umiejętności, prof. Zdziechowskiego (Uniwersytet Stefana Batorego), Lutostańkiego (Wszechnica Jagiellońska), Dembińskiego (Uniwersytet Poznański) i Arctowskiego (Uniwersytet Lwowski). Wieczorem delegaci zagraniczni podejmowani byli obiadem.

Rabka-pensjonat „ŁOWICZANKA"

OTWARTY CAŁY ROK

Giełda warszawska z dn. 19.VI. b. r.

WALUTY I DEWIZY:

Dolary	8,95—8,97—8,93
Belgja	124,20—124,51—123,89
Holandja	359,25—360,16—358,36
Kopenhaga	238 96—239,56—238,36
Londyn	43,40¾—43,51½—43,30
Nowy York kabel	8,924—8,944—8,904
Paryż	34,95½—35,05—34 86
Praga	26,45—26,49—26,37
Szwajcarja	173,30—173,73—172,87
Wiedeń	125,30—125,73—125,16
Włochy	46,72—46,84—46,60
Berlin w obr. pryw.	211,85

PAPIERY PROCENTOWE:

3% premj. pożyczka budowl.	38,—
5% Konwersyjna	46,75
6% dolarowa	72,00—74,00
7% Stabilizacyjna	77,50
8% L. Z. B. G. K. i B. R., obl. B. G. K.	94,00
Te same 7%	83,25
8% obl. budowlane B. G. K.	93,50
8% L. Z. T. K. Przem. Pol.	81,00
4½% L. Z. ziemskie	48,25—47,75
4½% obl. m. Warszawy	49,00—48,75—49,00
6% warszawskie	54,00—53,50—54,00
8% warszawskie	69,75—69,25—69,50
8% Łodzi	64,50—64 00

AKCJE:

Bank Polski	114,00
Lilpop	15,00
Starachowice	8,00

PRAKTYKI „DOBREGO SĄSIADA"

Fanatyczni zwolennicy „dobrych sąsiedzkich" stosunków polskich z Rosją sowiecką, a więc przedewszystkiem panowie endecy z Romanem Dmowskim na czele, mieli zapewne szczególną satysfakcję przysłuchując się dnia 10 b. m. komunikatowi radjostacji moskiewskiej o warszawskim strajku tramwajarzy.

Z komunikatu tego dowiedzieli się nietylko szczegółów o przebiegu strajku tramwajarskiego w Warszawie, naj widoczniej niezwykle szybko komuni kowanych do Moskwy, — ale także, mieli sposobność ucieszyć się, że agenci III-ej międzynarodówki „całkowicie opanowali sytuację strajkową", że pieniądze moskiewskie „nie poszły na marne", że wreszcie jest to już rzekomo... „początek końca burżuazyjnej Polski".

Mały to jednak powód do rozrado wania serc pp. opozycjonistów zarówno prawicowch jak i lewicowych. Radjostacja moskiewska mogła nawet nasunąć im pewne tematy do rozmyślań, gdyby nie to, że przesycone jadem nienawiści partyjnej mózgi wogóle nie są zdolne do jakichkolwiek rozmyślań i rozważań. A szkoda, bo strajk warszawski był lekcją poglądową, nad którą poważnie zastanowić się warto.

W świetle krótkiej burzy strajkowej, która przeleciała nad Warszawą, sytuacja przedstawia się zupełnie jasno.

Blagą i pustą dekoracją są rzekome wpływy partyjne na masy robotnicze

Każdy wstrząs, każda burza na terenie pracy wykazuje kompletną bezsiłę i bezzaradność zarówno PPS., jak Chześcijańskiej Demokracji czy Naro dowej Partji Robotniczej, — komplet ny bezwład i bezład tych właśnie czynników partyjno-politycznych, które tak chętnie drapują się w togę „trybunów ludu" i jedynych „prawdziwych" rzeczników jego praw i interesów. Gdy opadną fałszywe dekoracje, — na pla cu pozostają oko w oko komuniści i obóz rządowy.

Robotnicy, zwłaszcza na t. zw. „masówkach" dają się niekiedy chwilowo unieść krzykaczom komunistycznym, którzy wszystkie partje przelicytują zawsze w demagogji i w wysuwaniu nieziszczalnych postulatów.

Ale robotnik polski trzeźwieje szybko, gdy posłyszy stanowczy głos władzy, wzywający do spokoju i opamiętania. Robotnik polski zbyt dobrze wie o tem, że władza ta, — to bynajmniej nie czynnik „wrogi" dlań, nie czynnik postrachu, ale regulator spraw publicznych, czynnik powszechnego ładu i sprawiedliwości. Rozumie, że władza, to wyraz siły państwowej, która mu jako obywatelowi zapewnia te elementy sprawiedliwości społecznej i praw, jakich mu żadna z partyj politycznych w Polsce — nie dała.

Dlatego właśnie władza znajduje wśród mas robotniczych posłuch — i dlatego właśnie Obóz Marszałka Piłsudskiego, ściśle z tą władzą związany, jest istotnym i jedynym przeciwważnikiem dla wywrotowej agitacji, jaką wśród robotników chciałaby szerzyć komuna.

A gdzież są tymczasem panowie przywódcy partyj politycznych, — tych partyj, które na ustach mają pełno frazesu o „obronie interesu robotniczego" i o „walce z komuną"?

Pokazała to historja przebiegu warszawskiego strajku tramwajowego.

Schowali się w mysią norę, umywając od wszystkiego ręce, udając, że o niczem nie wiedzą... No i pewnie, — bo przecież nikomu nie raźno przyznawać się do swej bezsiły i bezradności. Kontenci, że — jak zawsze i wszędzie, — tak i tym razem — czynniki rządowe śmiało wzięły na siebie odpowiedzialność za opanowanie groźnej sytuacji i sytuację tę zdecydowanie opanowały, — panowie przywódcy partyjni nie zrobili od siebie — nic.

Strajk tramwajarzy w Warszawie, który tak szybko zlikwidowany został przez rząd i to jedynie przez rząd, — jest wymowną lekcją poglądową, świadczącą, że jedynym czynnikiem w Polsce, całkowicie zdolnym do zdławienia każdej próby wywrotowej ze strony komuny, — jest Obóz Marszałka Piłsudskiego i jego rząd. Panowie ze srokatej opozycji lewicowej powinniby się zastanowić nad wymową lekcji tej poglądowej.

Ale i jeszcze więcej powinniby zastanowić się nad nią również i endecy entuzjaści „porozumienia" z Rosją sowiecką, którzy tyle razy rzucali się na rząd polski za to, że nie śpieszy się zbytnio z „rozbudowanem"... „dobrych, sąsiedzkich" stosunków z Rosją sowiecką.

Wschodni sąsiad Polski jest dostatecznie „niesamowity". Nietylko chwali się w sposób bezczelny tem, że miesza się do naszych spraw wewnętrznych, że używa na naszym terenie swych pieniędzy i agentów, — ale nawet... zapowiada nasz bliski i nieuchronny „koniec".

Wobec takich „praktyk sąsiedzkich" — utrzymanie już nietylko „dobrych", ale nawet poprawnych stosunków jest bardzo trudne.

Dzeta.

Niepowtarzalne miasto.

Wrażenia z wycieczki.

Gdynia, w czerwcu.

Od dwóch dni jestem w Gdyni. Jestem po raz pierwszy, wrażenia są świeże i jaskrawe. Gdynia należy do tych nielicznych szczęśliwych miast świata, które mają swoje własne oryginalne oblicza. Chyba Hollywood i Petersburg XVIII stulecia podobne wywierały wrażenia. Gdynia wyrosła z piasku i złotych polskich w niespełna lat 10. Piętrzą się ogromne kamienice, szerokiemi ulicami snują przechodnie i mkną taksówki tam, gdzie jeszcze niedawno stało kilka nędznych chat rybackich. Kaszubi — właściciele tych chat, już nie potrzebują cherlawą flondrę zapijać wodą, bo mogą pozwolić na co innego. Renty ich placów bajecznie wzrosły i każdy metr ziemi kosztuje zawrotne sumy. Nie wolno już budować w mieście 4 piętrowych domów, bo są za małe dla Gdyni. W 1923 roku miasto liczyło 500 mieszkańców, obecnie 50.000. A co będzie wkrótce?! Przecież z każdym dniem rozbudowuje się miasto i jego główna tętnica — port. Jak grzyby po deszczu rosną domy, mola, krany i tory. Wszystko w Gdyni: ulice, kamienice są nowe, jak szeleszczące nowiutkie banknoty. Urok nowoczesności na każdym kroku.

Naturalnie, że herbem Gdyni jest morze i puls portu bije w każdym domu. W kawiarniach, restauracjach, sklepach, mieszkaniach, wszędzie specyficzne portowe twarze, ruchy, rozmowy i słowa dziwne, nowe i ciekawe dla mieszkańca głębokiego lądu. W porcie stoją okręty nasze-polskie, szwedzkie, norweskie, angielskie, niemieckie i innych dalekich i bliskich krajów. Huczą maszyny dźwigów — to Towarzystwo Polskarob ładuje całemi wagonami swój własny śląski węgiel do swoich własnych węglowców. Widowisko niebyle jakie, bo wagony z węglem nie są pudełkami zapałek, lecz w żelaznych rękach kranów wyglądają jak zabawki.

Wchodzę na pokład anglika, który przywiózł z Indyj transport ryżu. Gościnni oficerowie pokazują małego orang-utana, mieszkańca lasów ranguńskich, rozwijają mapy, dostają whisky. Przez pokład idę po kolana w ryżu, który, — kto wie,—może skonsumuję kiedyś w „Zaciszu".

Znów wracam do miasta, gdzie zapalają się latarnie i na ulicach jest gwarno i szumnie. Rzuca się w oczy, że w Gdyni olbrzymią większość stanowią mężczyźni, poniekąd taki mały Buenos-Aires, miasto mężczyzn. Rzeczywiście, moi znajomi skarżą się na brak kobiet i oświadczają, że bardzo, bardzo „liczą na letniczki". Urocze wilnianki! To dla was krzyk zbolałego serca z Bałtyku. Zwiedzajcie polskie morze!!!

Dalszy ciąg miasta stanowią luksusowe wille towarzystw kąpielowych, góry, ogrody, plaże i promenady. Lecz wróćmy raz jeszcze, mimo sklepów z bursztynami i naturaljami morskiemi, mimo słodkich i innych interesów, do gmachów reprezentacyjnych tego niepowtarzalnego, jedynego w swoim rodzaju miasta. Gmach poczty i telefonów, Bank Polski, Bank Gospodarstwa Krajowego, Urzędy Morskie i niezliczone inne — wszędzie bujność architektury, okazałość, bogactwo, marmury i marmury. W Gdyni więcej niż gdziekolwiek odczuwa się, że kraj żyje i tworzy, że jest bogatym, przedsiębiorczym i twórczym. Wilno, naprzykład, pomimo może starannych wysiłków swego magistratu, jest dziś sennem miastem przeszłości. Przyszłość jest tu. Tu są zdobycze odrodzonej Polski, najlepsze dążenia narodu i jego wodzów, te szklane domy, o których marzył ojciec Cezarego Baryki.

W. Strzeliński.

Pomoc powodzianom.

Komitet Obywatelski Pomocy Powodzianom zawiadamia, iż w dniu 17 b. m. odbyło się zebranie Komitetu wykonawczego niesienia pomocy ofiarom powodzi pod przewodnictwem gen. Lucjana Żeligowskiego, na którem dokonano repartycji sum oraz budulca na odbudowę zniszczonych osiedli pomiędzy poszczególne powiaty: pow. brasławski—12 tys. zł., budulca bezpłatnie 970 fm. na warunkach ulgowych budulca 896 fm., powiat dziśnieński—60 tys. zł. budulca bezpłatnie 1300 fm., mołodeczański — 2.100 zł. budulca bezpłatnie — 75 fm., na warunkach ulg. 625 fm., oszmiański — 1.600 zł. budulca bezpłatnie — 35 fm., na warunk. ulg. 115 fm. postawski — 300 zł., bud. bezpłat. 30fm., na war. ulg. 15 fm., święciański — 3 tys. zł. budulca bezpłatnie 100 fm, na warunk. ulg. 810 fm., wilejski — 4500 zł., budulca bezpłatnie — 650 fm, na war. ulg.—185 fm., wileńsko-trocki — 6500 zł., bud. bezpłatnie 500 fm., na war. ul. 1164 fm. m. Wilno — bud. bezpł. 40 fm. Pozatem omówiono sprawę restauracji Katedry wileńskiej i zdecydowano, że najwłaściwszem załatwieniem tego będzie powołanie komitetu obywatelskiego dla zbiórki funduszów na restaurację Bazyliki. Komitet wykonawczy niesienia pomocy powodzianom zadeklarował na konserwację Katedry 5 tys. zł., które zostaną przekazane z chwilą ukonstytuowania się komitetu ratowania Katedry. Ponadto uchwalono wyasygnować na kolonje letnie dla dzieci powodzian 3.807 zł.

„Bibljoteka Nowości"
Plac Orzeszkowej 3.
Kompletna beletrystyka do ostatnich nowości w języku polskim oraz w obcych. — Lektura szkolna. — Dział naukowy. — Każdy abonent otrzyma premjum.
Czynna od godz. 11-ej do 18-ej.
Kaucja 5 zł. — Abonament 2 zł

POSZUKUJĘ POSADY
RZĄDCY DOMU
w domach rządowych lub prywatnych. Posiadam dobre świadectwa. Łaskawe oferty proszę nadsyłać do Redakcji „Kurjera Wileńskiego" pod Nr. 87871 dla W. S.

Projekt ustawy o popieraniu turystyki.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Min. Robót Publicznych przygotowało projekt ustawy o popieraniu turystyki, który będzie wniesiony na najbliższej sesji sejmowej. Szkic projektu uległ obecnie pewnym modyfikacjom, kładzie on główny nacisk na rozwój miejsc turystycznych i przewiduje wzmożenie miejscowych oraz wojewódzkich związków popierania turystyki. Dochodami tych związków mają być świadczenia obowiązkowe jak opłaty od hoteli, dodatek do biletów peronowych opłata od paszportów zagranicznych w kwocie 5 zł. od paszportów zwykłych i 1 zł. od paszportów ulgowych. Tem samem podniesienie cen paszportów zagranicznych do 150 zł. stało się nieaktualne.

Ruch autobusów i taksówek nie będzie wstrzymany.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Min. Robót Publicznych inż. Norwid Neugebauer przyjął przedstawicieli związku właścicieli dorożek samochodowych i samochodów ciężarowych, używanych do przewożenia towarów. W toku audjencji doszło do wyjaśnienia sytuacji, wywołanej zajętem stanowiskiem właścicieli taksówek i autobusów wobec ustawy o funduszu drogowym. Związek porządkowuje się przepisem ustawy, prosząc o rozłożenie opłat należnych na raty miesięczne. Min. uwzględnił prośbę delegacji.

Tem samem powszechny strajk dorożek samochodowych i autobusów komunikacyjnych, który to strajk zapowiadany był na dzień 1 lipca został w całej Polsce usunięty.

Ks. Seipel tworzy rząd koalicyjny w Austrji.

WIEDEŃ, 19. VI. (Pat). Misja dr. Endera stworzenia gabinetu nie powiodła się. Obecnie były kanclerz ks. Seipel stara się utworzyć rząd koalicyjny, który miałby objąć wszystkie stronnictwa.

WIEDEŃ, 19-VI. (Pat.). — Rokowania ks. Seipla z socjal-demokratami, celem skłonienia ich do udziału w gabinecie koncentracyjnym, rozbiły się. Ks. Seipel prowadzi obecnie rokowania ze stronnictwami mieszczańskiemi celem utworzenia gabinetu mieszczańskiego.

Wyniki wyborów do Rad miejskich w Litwie.

RYGA, 19 VI. (Tel. wł.).—Ustalono już rezultaty wyborów do samorządów miejskich w większości miast w Litwie. Mianowicie wybrani zostali: w Olicie—7 Litwinów, 4 Żydów i 1 Polak; w Kiejdanach — 7 Litwinów i 5 Żydów; w Birżach — 9 Litwinów i 3 Żydów; w Rakiszkach — 7 Litwinów i 5 Żydów; w Wyłkowyszkach—4 Litwinów i 8 Żydów; w Telszach—8 Litwinów i 4 Żydów; w Rosieniach — 7 Litwinów i 5 Żydów; w Ucianie —5 Litwinów i 7 Żydów; w Marjampolu — 8 Litwinów, 6 Żydów 1 Niemiec.

Nie są jeszcze znane wyniki wyborów w Kownie, Szawlach i Poniewieżu.

Parlament francuski zatwierdził program morski.

Herriot protestuje przeciwko stanowisku grupy radykałów.

PARYŻ, 19. VI. (Pat). Przed głosowaniem nad całością projektu ustawy, dotyczącego części programu morskiego na rok 1931-32, Izba przyjęła 455 głosami przeciwko 15 pierwszy artykuł, upoważniający rząd do rozpoczęcia budowy okrętu linjowego oraz dwóch krążowników II klasy.

Artykuł postanawia również, iż ustalenie wysokości tonażu oraz dopuszczalnej szybkości statku będzie podlegało aprobacie parlamentu. Artykuł 2 ustawy upoważnia rząd do rozpoczęcia budowy jednego statku aviso, jednego transportowca przybrzeżnego oraz 4 statków konwojujących.

PARYŻ, 19. VI. (Pat). Po zakończeniu posiedzenia Izby i po głosowaniu nad projektem ustawy w sprawie części programu morskiego na rok 1931-32 Herriot zaprotestował jak najenergiczniej przeciwko głosowaniu 40 członków grupy radykałów społecznych, którzy przyłączyli się do socjalistów, głosujących przeciwko brzmieniu ustawy, przedstawionej Izbie.

Herriot oświadczył, iż nie pozostaje mu nic innego, jak złożyć dymisję ze stanowiska prezesa grupy radykałów społecznych. Przyjaciele Herriota podjęli starania w celu skłonienia go do zaniechania realizacji tej decyzji.

Kąpielowe kostjumy
wełniane i fil d'ecosse od zł. 7
poleca
POLSKA SKŁADNICA GALANTERYJNA
Franciszek Frliczka Zamkowa 9, tel. 6-46.

Wielki 4-masztowy
CYRK STANIEWSKICH
ul. Mickiewicza 55.
Dziś sobota 20 czerwca 2 przedstawienia o godz. 4 pp. i 8.20 wiecz.
Jutro niedziela 21 czerwca 2 przedstawienia o godz. 4 pp. i 8.20 wiecz.
OSTATNIE DNI POBYTU
UWAGA! w sobotę dn. 20 czerwca o godz. 4 pp. ceny miejsc zniżone do połowy.
WIELKI NOWY REKORDOWY PROGRAM. 20 ATRAKCYJ!

cukier krzepi
„Wódka to choroba i nędza,
Cukier to długowieczność".
Dr. med. G. Raciążek
Redaktor Naczelny „Higjeny Pracy".

Lokatorzy w Australji nie dają się eksmitować.

SYDNEY, 19. 6. (Pat). — Doszło tu do poważnych zaburzeń, wywołanych przez t. zw. „ruch bezrobotnych", który nawołuje do oporu przy użyciu siły przeciwko zarządzeniom, nakazującym pewnym obywatelom opuszczenie mieszkań.

Gdy policja usiłowała wejść do jednego z domów na przedmieściu, w którym zabarykadowali się jego lokatorzy, którzy otrzymali nakaz opuszczenia swych mieszkań, lokatorzy ci zwrócili się przeciwko policji, używając cegieł, prętów żelaznych i pałek. Policja używała zrazu pałek, ostatecznie jednak była zmuszona do zrobienia użytku z broni palnej oraz otworzenia drzwi wejściowych przy użyciu młotów i siekier.

Partja pracy oznajmiła, iż zamierza przeprowadzić w jak najszybszym czasie uchwalony przez parlament projekt ustawy, któryby, z wyjątkiem nadzwyczajnych wypadków, zabezpieczał lokatorów przed usuwaniem ich z mieszkań.

„Nautilus" wciąż w ciężkiej sytuacji.

LONDYN, 19. 6. (Pat). — Prasa ogłasza komunikat departamentu marynarki w Waszyngtonie, stwierdzający, iż „Wyoming" holuje łódź podwodną „Nautilus" wśród burzliwego morza. „Nautilus" doznała uszkodzenia pomostu peryskopowego tak, że załoga znajdująca się w tylnej zamkniętej części łodzi nie może nic widzieć. „Nautilus" komunikuje się z „Wyoming" zapomocą radja.

Morze wyrzuciło na brzeg zwłoki oficera sowieckiego.

HELSINKI, 19 VI. (Pat) Wyrzucone na brzeg fiński zwłoki oficera marynarki sowieckiej Karlsona władze finskie odstawiły do Hango, skąd ma je odebrać jeden z torpedowców sowieckich, znajdujący się obecnie w zatoce Fińskiej. Według informacyj poselstwa sowieckiego w Helsinki, Karlson był rzekomo komendantem sowieckiej łodzi podwodnej, która zatonęła w zatoce Fińskiej w okresie Zielonych Świąt i nad której wydobyciem pracuje nadal flotylla marynarki sowieckiej, wzmocniona nowoczesnym statkiem sowieckim do wydobywania zatopionych statków.

Liczba ofiar „St. Philibert" jeszcze wzrosła.

ST. NAZAIRS, 19. 6. (Pat). — Wyłowiono z morza jeszcze dwa trupy ofiar katastrofy statku „St. Philibert".

Katastrofa samolotu.

Ofiarą padły dwie kobiety.

LONDYN, 19. 6. (Pat). — W Hatfield koło Londynu uległ katastrofie samolot, w których znajdowały się dwie kobiety. Jedna z nich była miss O'Brien, znana pilotka, która ma amputowaną nogę naskutek wypadku samochodowego, jakiemu uległa w roku 1928. Samolot spadł i stanął w płomieniach. Obie kobiety uległy zwęgleniu.

Skutki uderzenia pioruna.

WARSZAWA, 19. 6. (Pat). — W dniu 17 b. m. w folwarku sejmikowym Studzieniec starostwa sierpieckiego piorun uderzył w stodołę, w której odbywały się wykłady przysposobienia wojskowego. W pożarze, który wywołał piorun, 4 chłopców poniosło śmierć, komedant powiatowy został ciężko ranny, 16 chłopców odniosło ciężkie, 30 zaś lżejsze oparzenia. Spłonęło około 50 karabinów.

Niezwykłe burze w Niemczech.

BERLIN, 19. 6. (Pat). — Różne okolice Niemiec nawiedzone zostały wczoraj przez niezwykle silne burze, które pociągnęły za sobą liczne ofiary w ludziach. Grad zniszczył prawie całkowicie zbiory w okolicach Wrocławia. Nad Prusami Wschodniemi do późnej nocy przeciągały burze, połączone z piorunami i ulewnym deszczem. Od piorunów zginęło 8 osób w tragicznych okolicznościach. Pozatem wiele osób odniosło poparzenia. Pod Ostroden piorun uderzył w grupę robotników, pracujących w polu i położył na miejscu trupem dwóch robotników.

ROWERY DAMSKIE I MĘSKIE
PIRWSZORZĘDNEJ JAKOŚCI
poleca
Zygmunt Nagrodzki
WILNO, ZAWALNA 11-a.
Ceny niskie, dogodne warunki wypłaty.
— ŻĄDAJCIE CENNIKÓW. —

Bitwa ponarska.

Zadaniem regularnych wojsk polskich na Litwie, o ile nie głównem, to w każdym bądź razie jednem z ważniejszych, było opanowanie Wilna. Zdawało się, iż rzecz ta jest tak prosta i oczywista, nawet dla każdego laika, że nie potrzebuje komentarzy. Rzeczą przecież zrozumiałą było, że trudniej o to się było kusić powstańcom litewskim, nie mającym ani artylerji, ani odpowiedniego wyszkolenia bojowego. Jednak pokusili się o dokonanie tego czynu w dn. 17—19 kwietnia i jedynie brak odpowiedniego dowództwa naczelnego unicestwił cały ten plan. Każdy mógł spodziewać się, że błąd taki nie powtórzy się, gdyż na czele wyprawy stali wysokich rang zawodowi wojskowi. A jednak inaczej się stało.

Wódz naczelny wyprawy litewskiej, generał Giełgud, jakgdyby niedoceniał znaczenia opanowania Wilna, zarówno pod względem strategicznym jak i moralnym. Miast wprost z pod Rajgradu — po świeżo odniesionem, choć niewyzyskanem zwycięstwie — maszerować na Wilno i zadać cios stanowczy kilkakroć w tych czasach słabszej i zdemoralizowanej załodze wileńskiej, Giełgud zawrócił raptem na lewo i pod Giełgudyszkami przekroczył Niemen, maszerując w stronę Żmudzi. Jednak pod wpływem raportów generała Chłapowskiego o faktycznej sile i duchu panującym w wileńskiej załodze rosyjskiej, oraz o nastrojach mieszkańców miasta, powstrzymał ten pęd ku północy. Jednak i wtedy nie zdecydowano się na bezpośredni marsz na Wilno.

Na radzie wojennej z dnia 8 go czerwca postanowiono zająć stanowisko pośrednie — ugrupować wojska między Janowem, Wiłkomierzem a Kiedanami tak, by przeciąć komunikację ze Żmudzią, a w razie konieczności w krótkim czasie móc skoncentować gros sił pod Wilnem. Lecz była to prawie ostatnia celowa decyzja. Odtąd rozpoczyna się jakieś dziwne, a niezrozumiałe rozdrabnianie sił własnych, jakgdyby za dużo ich było. Rozkazy prawie co dnia były zmieniane: to wysyłało się Szymanowskiego na Żmódź ze znacznym oddziałem, ale za słabym jak na samodzielną akcję, to znów Dembińskiemu nakazywano jakieś demonstracyjne marsze raz od strony Mejszagoły, to znów od Niemenczyna i to właśnie na czas, kiedy pod Ponarami miały się decydować losy nietylko wojsk regularnych, ale wogóle losy powstania na Litwie.

Na takich to właśnie środkach i półśrodkach, marszach i kontrmarszach schodził drogi i niepowrotny czas. Rosjanie dziwili się mocno, że ich pozostawiają w spokoju i wykorzystywali tę okoliczność, by grupować w Wilnie wojska. I tak kolejno przybyli: pierwszy gen. Sulima, dnia 9 czerwca ks. Chiłkow, wreszcie Saken; tak, iż już dnia 14 czerwca Rosjanie mieli do 16 tysięcy ludzi i znaczną artylerję. Jednak biorąc pod uwagę, że musieliby zostawić znaczną załogę w mieście dla utrzymania w ryzach posłuszeństwa znacznej a niepewnej ludności miasta, to można uważać, że ta chwila jeszcze się nadawała do ataku na Wilno. Niestety Giełgud jakgdyby umyślnie czekał przybycia do Wilna Otroszczenki i Kuruty, co wzmocniło załogę rosyjską do 24 tysięcy ludzi i przeszło 70 dział.

Dopiero teraz pod wpływem fermentu niezadowolenia w korpusie oficerskim Giełgud zdecydował się na marsz wileński, a choć mu teraz odradzali dawniejsi rzecznicy tej myśli, gen. Chłapowski i szef sztabu Giełguda, pułkownik Valentin d'Hauterive, to jednak uparł się i postawił na swojem.

Atak został wyznaczony na 19-go czerwca. Atak główny miał być przeprowadzony od południo-zachodu, od strony wzgórz Ponarskich, zaś Dembiński miał demonstrować od strony mostu Zielonego. Cały ten plan nie był łatwy do wykonania, choćby z tego względu, że Rosjanie nie zmarnowali tych kilku dni czasu, lecz zbocza wyżyn ponarskich starali się wzmocnić nasypami i dogodnem rozmieszczeniem baterji. Mimo tak korzystnego położenia, wojska rosyjskie zajęły raczej pozycję obronną i wyczekującą, a duch wśród ich dowództwa nie był najlepszy. W dużej mierze zależało zatem powodzenie od strony przeciwnika i jego inicjatywy, ale niestety inicjatywa Giełguda wyczerpała się na nakazaniu marszu na Wilno. W decydującej chwili zabrakło mu szerszego poglądu na plan sytuacyjny, a przez nieobecność Dembińskiego jeszcze bardziej osłabił swe siły.

W ogólnych zarysach plan bitwy ponarskiej i jej przebiegu przedstawiał się następująco: punktem centralnym było zlanie się trzech traktów kowieńskiego, trockiego i grodzieńskiego pod kapliczką, przechodzących następnie w wąski parów — drogę odwrotu do Wilna. Punkt ten był odpowiednio umocniony dwiema baterjami, umieszczonemi jedna ponad drugą pod osłoną 8 bataljonów piechoty i 5 szwadronów kawalerji. Skrzydło prawe wzmocnione warunkami naturalnemi było obsadzone przez silne oddziały Kuruty, lewe słabsze, ale osłonięte szańcami.

Przeciw tej pozycji przeciwnika u nas nie było prawie żadnego planu ani faktycznego dowództwa. Bitwę prowadzili raczej poszczególni dowódcy samodzielnie, a nawet artylerja Piątki jakoś w tej bitwie zawiodła.

O godzinie 9 rano rozpoczęło się natarcie 7 pułku piechoty na centrum pozycyj moskiewskich, lecz nie otrzymawszy należytego poparcia musiał się pułk ten cofnąć, a całe centrum nasze, prażone skoncentrowanym ogniem armatnim, zmieszane odsunęło się ku lewemu skrzydłu, rozrywając łączność. Nie powiódł się też ani atak Zaliwskiego na skrzydle prawem, ani uwieńczony początkowo powodzeniem atak piechoty pod gen. Rolandem na skrzydle lewem. Ostrzeliwani krzyżowym ogniem, a nie otrzymując wsparcia, musieli się atakujący cofać ze znacznemi stratami.

Po tych niepowodzeniach Giełgud nakazał ogólny odwrót, chociaż jeszcze nie były wyzyskane wszystkie możliwości, a chwilowy nieład w piechocie dałoby się usunąć przy odpowiednio sprężystem dowództwie. Potwierdza to samo zachowanie się Rosjan, którzy mając 35 szwadronów kawalerji, niezaangażowanej w bitwie, mogli rzucić się w pogoń i spowodować klęskę. Nie uczynili tego, gdyż trudno im było uwierzyć w to, że bitwa już się skończyła i wróg się cofa. Gdy zorjentowali się w faktycznym stanie rzeczy, było już za późno, a przeprowadzone natarcie kawalerji było miękkie; odparował je w zupełności 1 pułk ułanów pod Chłapowskim, osłaniającym odwrot.

Tak się skończyła bitwa ponarska. Była godzina 2 po południu, gdy wraz z cofającemi się szeregami wojsk polskich ze zboczy ponarskich, staczało się powoli ku swemu schyłkowi powstanie litewskie, by finał swój narazie znaleźć w przekroczeniu granicy pruskiej przez regularnego żołnierza polskiego, w którym tyle nadziei pokładano. Bitwa ponarska zakończyła drugi okres powstań litewskich.

K. B.

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

Zabójstwo przez nieostrożność.

Dnia 18 b. m. o godz. 6.30 na pastwisku koło wsi Michniewicze, gminy Świrskiej, powiatu święciańskiego przez pastuchów Korniak Marję lat 16, Szyłejko Bolesława lat 16, Puchowicza Michała lat 15 i Łojko Władysławę, zamieszkałych we wsi Michniewicze, został zabity przez nieostrożność Sołowiej Bronisław lat 15, zamieszkały w tejże wsi. Bronisław Sołowiej spał na łące, a wyżej wspomniane dzieci przez swawolę podniosły słup, leżący obok i nie mogąc utrzymać go, opuściły słup na ziemię. Słup roztrzaskał czaszkę Bronisławowi Sołowiejowi Śmierć nastąpiła natychmiast. Zwłoki oddano rodzicom.

WILEJKA

+ **Pułkowe zawody konne, lekkoatletyczne i w grach sportowych.** W dniach 13 i 14 czerwca b. r. odbyły się w Wilejce, staraniem dowódcy pułku „Wilejka" KOP ppłk. dypl. Wiatra, pułkowe zawody konne, lekkoatletyczne i w grach sportowych.

Zawody zgromadziły na starcie pokaźną liczbę 100 zawodników, reprezentujących 1 i 10 baon, 1, 8 szwadron, komp. szkolną, komp. saperów „Wilno" i drużynę dowódcy pułku.

Pierwszy dzień zawodów obejmował eliminacyjne rozgrywki lekko-atletyczne i w grach sportowych, drugi dzień — finały zawodów lekko-atletycznych, gier sportowych oraz zawody konne.

Techniczne wyniki zawodów lekko-atletycznych, biorąc pod uwagę nieco podmokły stan bieżni i niesprzyjające warunki atmosferyczne, wykazały naogół dużą sprawność fizyczną zawodników; z lepszych wyników należy zanotować:

Bieg 100 m.—11,4—strzelec Przystalski—10 baon.

Skok wdal — 5,52 m. — strzelec Kowalczyk — 1 baon.

Skok o tyczce — 2,85 m. — strzelec Wajerowicz — 1 baon.

Rzut dyskiem — 31,42 m. — saper Rybak — komp. sap. „Wilno"..

Rzut oszczepem — 42,52 m. — st. strz. Ochap — 10 baon.

Rzut oszczepem — 42,92 m. — plut. Pluciński — komp. saperów (poza konkursem).

Mistrzostwo pułku w piłce koszykowej zdobył zespół komp. szkolnej, w piłce siatkowej — zespół 10 baonu.

W niedzielę, dnia 14. czerwca po południu odbyły się zawody o programie:

Bieg myśliwski oficerski, bieg myśliwski podoficerski, konkurs hippiczny podofic. i ułanów, władanie białą bronią podofic. i ułanów.

Pierwsze miejsce w poszczególnych konkurencjach zdobyli: W myśliwskim biegu oficerskim, prowadzonym przez rmt. Florkowskiego D-cę 8-go szwadronu; w grupie ofic. kawalerji — por. Wolski z 6 szwadronu.

W grupie ofic. piechoty — por. Jeżowski d-ca komp. saperów.

W biegu myśliwskim podofirskim — st. wachm. Pachny z 8 szwadronu.

W konkursie hippicznym dla podof. — st. wachm. Pachny z 8 szwadronu.

W konkursie hippicznym dla ułanów — ułan Misiewicz z 1 szwadronu.

W konkursie władania białą bronią — dla podofic. — plut. Stefanowicz z 1 szwadronu.

W konkursie władania białą bronią dla ułanów — ułan Maślak z 8 szwadronu.

Na zawodach obecny był p. Starosta pow. Wilejskiego Neugebauer, oraz liczne rzesze miejscowej ludności, oklaskujące zwycięzców.

Na zakończenie zawodów odbyło się uroczyste wręczenie nagród zwycięzcom przez dowódcę pułku, oraz odznaczenie koni wstęgami o barwach K. O. P., dokonane przez panią pułkownikową Wiatrową.

MOŁODECZNO

+ **Idziemy naprzód.** Najpiękniejszem w poczynaniach społecznych na terenie powiatu mołodeczańskiego jest ześrodkowanie sił, które nastąpiło wskutek zorganizowania przez p. starostę Tramecourta zwartego frontu pracy.

Po przybyciu do Mołodeczna p. J. Tramecourt rozpoczął swą pracę społeczną nie od nauczania gry na organach, nie od foxtrotta i chimy, ani też od obienic postawienia zamków i minaretów. Odwrotnie, cały wysiłek został skierowany w kierunku podźwignięcia jak najszerszych mas z barłogu apatji i abnegacji, oraz dostosowania warsztatu pracy do warunków czasu.

Usilne i nieustanne apelowanie do szerokich rzesz, przyczyniło się do wciągnięcia w orbitę racjonalnej pracy wszystkich, którzy pracować chcą. Obecnie można widzieć bogate łany zbóż karmiące się nietylko obornikiem, ale z sztucznemi nawozami.

Zawdzięczając konkursom podniosła się w znacznej mierze uprawa pastewnych buraków i roślin motylkowych. Niemniej doceniany jest chów stadniny, drobiu i hodowla bydła. By pobudzić do bardziej ożywionej pracy, starosta powiatowy zwiedził szereg gospodarstw, i odbył konferencje z rzeczoznawcami, omawiając zagadnienia natury gospodarczej i projektowane tegoroczne konkursy produkcji rolnej.

Niemniej absorbowane są umysły i w innych odłamach życia w powiecie. Bogatsze w doświadczenie naczelnictwo ochotniczych straży pożarnych postanowiło podnieść wydajność pracy na platformie pożarnictwa. Zważywszy też problem zdrowotności młodocianych pokoleń, prezeska pracy obywatelskiej kobiet, p. Helena Tramecourtowa poświęca mnóstwo wysiłku i trosk celom higjeny i praktycznemu zastosowaniu jej zasad.

Na powyższy cel w pierwszej połowie czerwca b. r. przy współpracy nauczycielstwa zrzeszonego w Z. N. P. S. P. i pań z kolejnictwa odbyła się wielka loterja fantowa, dochód z której został przeznaczony na zorganizowanie letnich kolonij dla najuboższej i słaborozwiniętej fizycznie dziatwy.

Nie są to wszystko sprawy łatwe, ich wykonanie w praktyce napotyka na mnóstwo przeszkód, a na pierwszy plan wysuwa się ciemnota ludu wiejskiego i kryzys, który do pewnego stopnia uniemożliwia likwidację trapiących nas niedomagań. Nie jest to bynajmniej błędne koło, ale zagadnienie oczekujące szybkiego i logicznego rozwiązania.

Ujmując głęboko zasadnicze postulaty mołodeczańskiego powiatu, czynniki miarodajne winny zwrócić baczną uwagę na źrenicę Wileńszczyzny, jaką jest powiat mołodeczański.

Rozwój naszego powiatu bezwzględnie musi w dalszym ciągu postępować naprzód olbrzymiemi krokami, traktując rzeczowo narówni wszystkie arterje życia społecznego

J. Dobrowolski

LIDA

+ **O akcji śpiewaczej na terenie powiatu lidzkiego słów kilka.** Już jutro 21 czerwca b. r. odbędzie się w Lidzie II-gie Powiatowe Święto Pieśni, które pozwoli nam ujrzeć i ocenić owoce dość intensywnie prowadzonej akcji śpiewaczej na tutejszym terenie.

Będzie ono z rzędu drugiem Świętem Powiatowem a pierwszem Świętem Powiatu, gdyż biorą w niem udział chóry młodzieży wiejskiej i szkolne z kilku gmin i tak: z gminy lidzkiej — Jancewicze, Jewsiewicze i Krupa, z dokudowskiej — Dokudowo i Niemen, z bielickiej — Falkowicze, z werenowskiej—Porubiszki, żyrmuńskiej — Żyrmuny oraz chóry szkolne — 2 z Lidy i jeden z Niemna.

Niezależnie od tego biorą udział w Powiatowem Święcie Pieśni trzy orkiestry szkolne z Iwja, Niemna i Lidy. Będzie więc Lida przeżywać swego rodzaju uroczystość naogół dość rzadką. Oto przyjdzie wieś do miasta, by pokazać siebie w szacie jaką nosi.

Wieś śpiewa, śpiewa swoją pieśń, nieraz smutną i rzewliwą i tak chwytającą za serce i duszę, że płakać się chce, lecz nie każdy wie, że śpiew wsi — to dusza wsi, pełna trosk i niedoli, które może zapomnieć tylko przez swoje śpiewanie.

I oto w dniu 21 czerwca zaśpiewa młodzież wsiowa swoje piosenki w mieście, zaśpiewa je tak jak umie i to co umie a na zakończenie da widowisko. Będzie to „Wesele w Nowogródczyźnie". Takie sobie swojskie weselisko, połączone z zabawą taneczną i dopasowane do całości Święta Wsi, bo tak można nazwać, gdyż bierze w niem udział w lwiej części młodzież wiejska z Kół Młodzieży Wiejskiej za wyjątkiem „Lutni" niemeńskiej, którą również można i pod to miano podciągnąć ze względu na jej środowisko i skład członków.

A jak to przyjmuje i reaguje na to Lida i powiat — czy znajduje to oddźwięk wśród szerokiego ogółu społeczeństwa i władz? Odpowiedź zupełnie prosta i jasna — tak, wszyscy śpieszą nietylko słuchać śpiewu wsi ale śpieszą z pomocą materjalną i moralną śpiewającym, gdyż zrozumieli i docenili dążenie wsi i to w ten sposób jak wieś to rozumie. Dowodem tego są Gminne Święta Pieśni, które poprzedziły Święto Powiatowe, a które cieszyły się wielką frekwencją słuchających i pokaźną liczbą śpiewających.

Wypadły one w niektórych gminach zupełnie zadawalniająco a nawet bardzo dobrze. Do takich w pierwszym rzędzie zaliczyć należy gminy: żyrmuńską, która może służyć za przykład dla innych w powiecie ze względu na organizację Święta Pieśni. Tu zorganizowano nawet bezpłatny posiłek dla dziatwy szkolnej, dowóz dziatwy furmankami z bardziej oddalonych miejscowości i t. p. co zawdzięczać należy społeczeństwu, nauczycielstwu i p. wójtowi Urbańskiemu, który tak życzliwie tę sprawę potraktował.

Bardzo dobrze pod względem udziału szkół i organizacyj wypadło Święto Pieśni w Dokudowie, gdzie tylko jedna szkoła nie wzięła udziału z chórem w Święcie z powodu choroby miejscowego nauczyciela oraz chór „Lutnia" z Niemna. Tu również z wydajną pomocą przyszedł nauczycielstwu miejscowy wójt p. Szeptunowski, udzielając furmanek do przewiezienia dziatwy z bardziej oddalonych miejscowości oraz pozwalając urządzić całą uroczystość przed i w Urzędzie gminnym. Tak liczny udział szkół jest zasługą wyłącznie nauczycielstwa i rodziców dziatwy szkolnej.

Nie gorsza jest i gmina lidzka, która może być wzorem dla innych gmin i powiatów.

Tu znów stronę organizacyjną Święta Pieśni wzięło na siebie Ognisko Zw. Naucz. Polskiego gm. Lida, wykazując przez to swoją żywotność i zainteresowanie oraz b. duże wyrobienie organizacyjne swoich członków, które wszelkie formy pracy prowadzonej przez członków podciąga pod egidę Związku. Tu również z pomocą przyszedł miejscowy wójt p. Burak udzielając furmanek do przewiezienia młodzieży z bardzo oddalonych punktów.

Nie od rzeczy będzie dodać przy tej sposobności, że gmina lidzka jest pierwszą w powiecie pod względem udziału (ilości) chórów szkolnych i młodzieżowych.

Jeżeli do tego dodamy chóry gminy dokudowskiej i żyrmunskiej zarówno młodzieżowe jak i szkolne oraz chóry innych gmin jak: werenowskiej w 2 punktach 9 chórów szkolnych i jeden młodzieżowy o 200 zgórą uczestnikach (Hermaniszki i Werenów), tarnowskiej o 6 chórach szkolnych grupujących 131 dzieci ejszyskiej, lipniskiej, zabłockiej, wawiórskiej, sobotnickiej i iwiejskiej to będziemy mieli bilans akcji śpiewaczej oraz ustosunkowanie się społeczeństwa. Jeżeli weźmiemy to cyfrowo, to akcja śpiewacza objęła w bieżącym roku szkolnym powyżej 60 chórów szkolnych, 4 orkiestry szkolne: Iwje, Niemen, Ejszyszki i Lida oraz kilkanaście chórów młodzieżowych, grupujących razem powyżej półtora tysiąca dziatwy szkolnej i kilkaset młodzieży pozaszkolnej.

Poza obrazem czy społeczeństwo i nauczycielstwo przywiązuje wagę do akcji śpiewaczej będzie to również wskaźnikiem dla czynników zainteresowanych czy rozpoczętą pracę w następnym roku szkolnym należy dalej intensywnie prowadzić a nawet ożywić czy też zaniechać takowej. Zobaczymy to w niedzielę.

B.

MOŁODECZNO

+ **DWA SAMOBÓJSTWA PRZEZ POWIESZENIE. W ciągu ubiegłej doby na prowincji zanotowano dwa samobójstwa przez powieszenie się.**

Pierwszy wypadek miał miejsce w Mołodecznie, gdzie powiesił się w stodole 25 letni Jan Hrudzionok. Powód samobójstwa narazie nieustalony.

W identyczny również sposób popełnił samobójstwo 24-letni mieszkaniec wsi Sosenka gm. kościeniewickiej Józef Emiljanowicz, którego znaleziono wiszącego w stodole.

(C).

O nadzór i kontrolę nad organizacjami emigracyjnemi.

Minister sprawiedliwości wydał do wszystkich sądów okólnik, w którym poleca dokonywanie rejestracji spółek emigracyjnych tylko po uprzedniem uzyskaniu przez te spółki zezwolenia Urzędu Emigracyjnego.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o emigracji nakłada na biura, instytucje lub przedsiębiorstwa, zamierzające trudnić się sprawami emigracji, obowiązek uzyskania zezwolenia Urzędu Emigracyjnego; zarządzenie to ma na celu poddanie tego rodzaju przedsiębiorstw należytej kontroli i zapobieżenie nadużyciom w akcji emigracyjnej. Ostatnio zdarzyły się wypadki, że spółka osadnicza, po zarejestrowaniu firmy w sądzie, nie mając zezwolenia Urzędu Emigracyjnego, rozpoczynała pozornie legalnie swą działalność, która niejednokrotnie sprowadzała się do wyzyskiwania emigrantów.

Chwała Bogu! Ważne uproszczenie formalności granicznych.

Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało zarządzenie dotyczące kontroli paszportowej w pociągach bezpośrednich zdążających do Polski i z Polski. Kontrola paszportów powinna się odbywać na stacjach pogranicznych w pociągu, a nie jak dotychczas, przez odbieranie podróżnym paszportów w pociągach i sprawdzanie tych dowodów na posterunkach policji granicznej.

Manipulacje tego rodzaju trwały od 1 do 1 i pół godz., narażając pasażerów na stratę czasu.

Powyższe uproszczenie zostaje wprowadzone dzięki zniesieniu zarządzenia wpisywania wszyst. podróżnych do specjalnego rejestru przybywających z zagranicy i wyjeżdżających z kraju.

Projekt rozporządzenia o podatku wojskowym.

Rada Ministrów opracowała projekt rozporządzenia o wysokości i sposobie poboru podatku wojskowego, oraz podziału jego między państwo a gminy.

Projekt ten przewiduje, że osoby zwolnione w części lub całkowicie od służby wojskowej płacić będą podatek wojskowy na rzecz państwa w formie dodatku do podatku dochodowego w wysokości 10 lub 20 proc., zależnie od tego, czy są niezdolne całkowicie do służby wojskowej, czy też tylko do służby z bronią. Osoby nie podlegające podatkowi dochodowemu płacić będą podatek wojskowy na rzecz gmin w wysokości 10 względnie 15 zł. rocznie.

Budżet m. Wilna.

Wydział budż. Magistratu m. Wilna zakończył ostatnio prace nad sporządzeniem budżetu miejskiego na rok 1931-32. Po stronie dochodów zwyczajnych budżet zamknięto kwotą zł. 10.860.625. Jeżeli chodzi o poszczególne pozycje dochodowe, to projektuje się uzyskać dochód z majątków ziemskich zł. 54.775, z hal targowych zł. 85.000, z budynków (na placach i rynkach i t. d.) zł. 60.296, za korzystanie z gruntów ulicznych zł. 30.000, z przedsiębiorstw zł. 3. 142.079, z czego z elektrowni zł. 1.928.489, wodociągi i kanalizacja złotych 893.548, kinematograf zł. 113.983 i t. d. od opłat administracyjnych zł. 123.305, od opłat za korzystanie z urządzeń i zakładów dobra publicznego zł. 568.810, za udział w podatkach państwowych zł. 700000 (w r. ub. kwota ta wynosiła zł. 600.000), od dodatków do podatków państwowych zł. 3.060.000, z czego podatek komunalny do państwowego podatku od przemysłu i handlu zł. 1.300.000 od podatków samoistnych zł. 2.147.700, w pozycji tej figuruje ciekawa pozycja dochodowa, a mianowicie „podatek od protestów wesli" z której projektuje się dochód w kwocie zł. 120.000. Wobec tego, iż w ub. r. w pozycji tej figurowała kwota zł. 123.800 prawdopodobnie Magistrat liczy się, iż sytuacja w tej dziedzinie nie ulegnie zmianie na lepsze, t. j. że protesty wekslowe nie zmniejszą się.

Po stronie wydatków są m. inn. takie pozycje: administracja ogólna zł. 2.268.190, reprezentacyjne wydatki w b. r. znacznie zredukowano i wynoszą zł. 15.584 (w r. ub. wynosiły zł. 35.000) koszty przewozu rzeczy zasekwestrowanych zł. 1.500. Jakkolwiek pozycja ta jest stosunkowo mała, to jednak charakterystyczne jest podniesienie jej w porównaniu z ub. r. z 1.000 zł. do 1.500 zł.

Czyż na tym odcinku spodziewane jest pewne o 50 proc., „ożywienie konjuktury" przewozowej. Smutna wróżba. Na spłatę długów zł. 1.439.052; z czego: pierwsza 5 proc. pożyczka obligacyjna zł. 24.500, druga 5 proc. obligacyjna — na budowę wodociągów i kanalizacji z r. 1912 — pożyczka zł. 320.000; na drogi i place publiczne zł. 687.976, na pomiary zł. 70.008, na oświatę zł. 1.127.165, z czego na szkolnictwo publiczne powszechne zł. 676.699 i na prywatne powszechne złotych 205.555. Na kulturę i sztukę zł. 260.732, z czego na sybsydja dla teatrów zł. 55.000. Na budowę pomnika A. Mickiewicza w b. r. nie wyasygnowano. Na zdrowie publiczne złotych 936.008, na opiekę społeczną i t. p. złotych 2.390.377, na popieranie przemysłu i handlu zł. 58.236, na bezpieczeństwo publiczne zł. 694.798.

Normalny ruch na linji Dukszty — Druja.

Dyrekcja Okręgowa P. K. P. w Wilnie podaje do wiadomości, że wobec ukończenia przekuwania toru na kolejce Dukszty — Druja z dniem 19 b. m. ruch na tej kolejce będzie odbywać się normalnie bez przesiadania pasażerów.

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną!!

Niebywała sensacja w Wilnie.

W niedzielę dnia 21 czerwca r. b. o godzinie 13 (pierwszej po poł.) przy ul. Biskupiej 12 na budynku p. Bohdanowicza odbędzie się popis sportowo-akrobatyczny, który wykona słynny już w całej Polsce „człowiek-mucha". Program składa się z wejścia po prostopadłej ścianie kamieniecy 4-ropiętrowej bez jakichkolwiek przyrządów, na dachu, nad przepaścią wykona artysta szereg niesłychanie emocjonujących ewolucyj na drabinie i trapezie, oraz zejście z powrotem po prostopadłej ścianie. P. Nazarewicz, tak się nazywa ów akrobata, jest krakowianinem i zdolności swoje odkrył całkiem przypadkowo w r. 1928, gdy podczas pożaru łuszczarni ryżu w Dąbiu pod Krakowem wyratował 4 strażaków, od tego czasu rozpoczął swoją karjerę objeżdżając wszystkie wielkie miasta Rzeczypospolitej Polskiej. Popisywał się dotychczas w Krakowie, w Warszawie, w Poznaniu, w Bydgoszczy, w Toruniu w Łodzi, w Kaliszu w Częstochowie i t. d.

Zamiast biletu wstępu będą zbierane wolne datki do puszek, z czego przeznaczy artysta 25 proc. na rzecz Związku Podoficerów Rezerwy i 25 proc. na Komitet niesienia Pomocy Powodzianom. Podczas występu przygrywać będzie okiestra. A zatem wszyscy w niedzielę o godz. 1 na plac Katedralny, bo tylko raz w życiu będziemy mieli możność podziwiać tę niezwykłą impreze.

Cyganie oprowadzajacy po Wilnie niedźwiedzie—szpiegami

Tajne szyfry i plany wojskowe w obrożach niedźwiedzi.

Ze Stołpców donoszą, iż władze K. O. P. na granicy polsko-sowieckiej aresztowały grupę Cyganów, która usiłowała przedostać się na teren Rosji sowieckiej.

Aresztowani Cyganie oświadczyli, iż przybyli z Niemiec. Ponieważ w międzyczasie władze śledcze otrzymały wiadomość, iż Cyganie bawiący w Wilnie są podejrzani o wywrotową działalność i po opuszczeniu Wilna udali się na teren województwa nowogródzkiego, przeprowadzono ścisłą rewizję w obozie cygańskim. W wyniku rewizji zdołano ujawnić w obrożach na szyjach niedźwiedzi tajne szyfry i plany oraz kompromitujące dokumenty, stwierdzające, iż Cyganie uprawiali szpiegostwo na rzecz Rosji sowieckiej.

Po sprawdzeniu dokumentów ustalono, iż Cyganie pochodzą z Bułgarji i Turcji i w czasie swych objazdów po ziemiach wschodnich uprawiali szpiegostwo.

Zagadkowy dramat rodzinny.

Mąż oskarża żonę o otrucie, żona zaś oświadcza, że mąż ją usiłował otruć.

Policja śledcza, ma obecnie do rozwikłania zagadkową sprawę.

Wczoraj w godzinach popołudniowych przechodnie idący po ulicy Zakretowej znaleźli leżącego na chodniku mężczyznę dającego słabe oznaki życia. Zawezwane pogotowie ratunkowe przewiozło go natychmiast do szpitala żydowskiego gdzie lekarz orzekł, iż jest on zatruty strychniną. Ze znalezionych przy nim dokumentów ustalono, że jest to Józef Kalinowski zamieszkały przy ulicy Zakretowej 23.

Gdy po wypompowaniu żołądka Kalinowski odzyskał przytomność natychmiast zażądał sprowadzenia władz śledczych.

W kilka chwil później złożył przedstawicielowi wydziału śledczego następujące sensacyjne zeznanie.

Po spożyciu na śniadanie twarogu, który przyrządziła i podała mu żona, poczuł wkrótce boleści w żołądku, a widząc że został otruty wybiegł na ulicę by dotrzeć do pogotowia, lecz stracił przytomność i nie wie co się z nim dalej działo.

Wobec takiego zeznania agenci oddziału śledczego natychmiast przesłuchali żonę skarżącego p. Łucję Kalinowską, która do winy się nie przyznała, a nawet odwrotnie ze swej strony oskarżyła męża o usiłowanie dokonania takiej zbrodni.

Według zeznań Kalinowskiej cała sprawa przedstawiała się jak następuje.

Pożycie jej z mężem stało się ostatnio nie do zniesienia. Mąż tracił prawie cały swój zarobek na hulanki i kobiety, a czego nie przepił przegrywał w karty.

W dniu wczorajszym z rana ubrał się w najlepsze ubranie, zażądał od żony czystej chustki do nosa i wyszedł do miasta.

Podejrzewając, że wyszedł na randkę postanowiła wyśledzić go, i w tym celu udała się wlad za mężem do miasta.

Przypuszczenia jej okazały się słuszne bowiem wpobliżu cyrku mąż jej spotkał się z dwiema niewiastami, które widocznie oczekiwały na niego.

Wówczas podbiegła do nich i zrobiła mężowi i owym niewiastom „scenę", poczem nie panując nad nerwami głośno się rozpłakała, z czego korzystając Kalinowski ulotnił się. Gdy powróciła do domu, zastała męża w mieszkaniu. Był bardzo podenerwowany, zrobił awanturę za kompromitację, zjadł śniadanie i wyszedł. O dalszych wypadkach dowiedziała się dopiero w policji.

W toku zeznania Kalinowska oświadczyła, że mąż widocznie sam się zatruł chcąc rzucić na nią to straszne oskarżenie, tembardziej że już swego czasu usiłował ją otruć częstując herbatką, do której wsypał przedtem truciznę. Herbaty nie wypiła ponieważ smak jej wydał się podejrzany, lecz wlała zatruty płyn do buteleczki, którą przechowała do tego czasu.

Buteleczkę z zatrutą herbatą którą K. w urzędzie złożyła oraz wypompowaną zawartość żołądka Kalinowskiego przesłano do instytutu medecyny sądowej celem przeprowadzenia szczegółowej analizy. Dalsze dochodzenie w tej zawikłanej historji trwa.

(C).

Zmiany w sądownictwie.

Jak się dowiadujemy, na wyższych stanowiskach w sądownictwie wileńskiem zajdą w najbliższych dniach następujące zmiany. Mianowicie obecny prezes Sądu Apelacyjnego p. *Kazimierz Bzowski* przechodzi na stanowisko Sędziego Sądu Najwyższego do Warszawy, jego miejsce natomiast zajmie obecny prezes Sądu Okręgowego, p. *Wacław Wyszyński*.

Jednocześnie opuszcza Wilno obecny prokurator S du Okręgowego p. *Dębicki* który obejmuje we Lwowie stanowisko prokuratora Sądu Apelacyjnego. Wreszcie do Lwowa wyjeżdża również na stanowisko prezesa tamtejszego Sądu Okręgowego p. *Kaduszkiewicz*, dotychczasowy wiceprezes Sądu Okręgowego w Wilnie.

KRONIKA

Sobota 20 Czerwiec

Dziś: Sylwerego.

Jutro: Alojzego.

Wschód słońca—g. 3 m. 15
Zachód —g. 19 m. 59

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B w Wilnie z dnia 19 VI —1931 roku.

Ciśnienie średnie w milimetrach: 760
Temperatura średnia + 17° C.
„ **najwyższa:** + 23° C.
„ **najniższa:** + 13° C.
Opad w milimetrach: —
Wiatr przeważający: zachodni.
Tendencja baom.: silny wzrost.
Uwagi: pogodnie, wietrznie.

MIEJSKA

— **8 punktów kąpielowych.** Ostatnio specjalna Komisja złożona z przedstawicieli władz administracyjnych i miejskich z naczelnym lekarzem m. Wilna d-rem Minkiewiczem na czele dokonała szczegółowej lustracji brzegów Wilji, ustalając 8 punktów kąpielowych: na Zwierzyńcu, Antokolu i Pośpieszce.

Poza ustalonemi punktami kąpiel jest bezwzględnie wzbroniona i w razie wykroczeń winni pociągnięci będą do odpowiedzialności administracyjno - karnej.

ARTYSTYCZNA.

— **Wystawy.** Otwarte są obecnie dwie wystawy obrazów i rzeźb Wil. Tow. Art. Plastyków, oraz Instytutu Propagandy Sztuki z Warszawy, a także Muzeum Sztuki Współczesnej im. Marsz. Piłsudskiego, które ściągają codziennie wielu zwiedzających.

Wystawy i gmach muzealny mieszczą się w podwórzu Pałacu Reprezentacyjnego przy ulicy Uniwersyteckiej 8.

Bilety po 1 zł., dla młodzieży uczącej się 50 gr., wycieczki po 25 groszy od osoby.

UNIWERSYTECKA.

— **Promocje.** W sobotę, dnia 20 czerwca o godz. 1-ej po południu w Auli Kolumnowej Uniwersytetu odbędą się promocje na dyplomowanych artystów malarzy absolwentów Wydziału Sztuk Pięknych USB. p. Zofji Pruszyńskiej i p. Jakóba Romana Jakimowicza. Wstęp wolny.

— **Promocje.** W sobotę dnia 20 b. m. o godz. 13-ej min. 30 w Auli Kolumnowej Uniwersytetu odbędzie się promocja doktorska p. Erwina Kamieńskiego, który uzyskał stopień doktora filozofji na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym w zakresie chemji.

Następnie odbędą się promocje na doktora wszechnauk lekarskich następujących osób:

1) Kaweckiej Marji; 2) Januszewiczówny Wiktorji i 3) Werakso z Hryniewskich Nadziei-Jadwigi.

Wstęp wolny.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— **Wieczornica Związku Akademików Białorusinów.** Dzisiaj w sobotę Związek Akademików Białorusinów USB organizuje ostatnie w tym roku akademickim pożegnalne przedstawienie teatralne, które się odbędzie w sali gimnazjum białoruskiego. (ul. Ostrobramska 9).

W programie: 1) „Bojownicy o ideę („Zmahary za ideju") — dramatyczny obraz w 4-ch aktach Togobocznego; 2) tańce do rana. Początek o godz. 20-ej. Wstęp na podstawie zaproszeń.

— **Wszyscy jedziemy do Legaciszek!** Sezon w Legaciszkach już się rozpoczął — elektryzują nas te magiczne słowa, boć gdzież można milej spędzić wakacje, jeśli nie tam w pobliżu słońca, żywicznego powietrza i humoru (bynajmniej nie wisielczego)? Sezon zapowiada się wyśmienicie. Zaprowadzona w roku bieżącym elektryczność, wodociągi i kanalizacja każą zapomnieć o usterkach podmiejskich letnisk. Wieczorki towarzyskie w olbrzymiej sali tanecznej, żywa gazetka, comedia dell arte, pianino, radjo, i bibljoteka nie pozwolą nigdy aby chmury melancholji zawisły nad Kolonją Akademicką. Stała opieka lekarska, obfity i zmaczny wikt (5 razy dziennie), plaże nad Wilją, lasy sosnowe, fachowy instruktor sportowy, lekkoatletyka, koszykówka, siatkówka, korty tenisowe, piłka nożna ping-pong, wycieczki na jeziora trockie i w okolice przyczynią się niewątpliwie do wybitnej zmiany zdrowia na lepsze.

Do Legaciszek przyjechać mogą wszyscy kiedy chcą, od 15 czerwca rb. do 1 października. Akademicy i absolwenci akademickich uczelni winni zgłosić się do Sekretarjatu Bratniej Pomocy w Wilnie ul. Wielka 24 przedkładając: zaświadczenie o członkostwie Bratniej Pomocy i zaświadczenie lekarskie, stwierdzające brak chorób zakaźnych. Nieakademicy składają podania o przyjęcie z uwzględnieniem terminu i zaświadczenie lekarskie.

Dojazd z Wilna do st. Zawiasy, gdzie oczekiwać będą konie z Legaciszek. Opłaty wynoszą dla akademików w czerwcu i wrześniu 4 zł. 20 gr. w lipcu i sierpniu 4 zł. 50 gr., dla nieakademików w czerwcu i wrześniu 5 zł. 50 gr., w lipcu i sierpniu 6 zł. dziennie.

Zarząd Bratniej Pomocy pragnąc udostępnić pobyt w Legaciszkach jak najszerszym rzeszom akademickim, przeznaczył 4 tysiące zł. na udzielenie zniżek 75 proc., 50 proc. i 100 proc., gdy w roku ubiegłym przeznaczono tylko 900 zł. A więc wszyscy spotkamy się w Legaciszkach.

SPRAWY SZKOLNE.

— **Wystawa prac ręcznych** odbędzie się w dniach od 19—22 włącznie b. m. w Centralnej Szkolne Pracowni Robót Ręcznych przy ulicy Zawalnej 5.

Godziny Zwiedzania od godz. 10—17.

Wstęp wolny.

— **Doroczny Popis Publiczny Konserwatorjum.** W niedzielę dnia 21 b. m. w sali Konserwatorjum (ul. Wielka 47 wejście od ul. Końskiej) odbędzie się doroczny popis publiczny uczniów i uczenic Konserwatorjum. Do popisu staną kl. fortepianu, skrzypiec, wiolonczeli, śpiewu solowego, zespołów i orkiestrowa. Początek o godz. 12 w poł. Karty wstępu w sekretarjacie Konserwatorjum od godz. 4—7 po poł., a w dzień popisu od godz. 11 rano.

— **Zapisy na kurs wakacyjny.** Dyrekcja Kursów Gimnazjalnych im. J. Kochanowskiego podaje do wiadomości że przyjmuje zapisy w zakresie IV—VIII kl. gimn. na kurs poranny (roczny) i popołudniowy (półroczny) oraz zapisy na specjalny kurs wakacyjny (od I-VII—15-Ix) do egzaminów jesiennych codzień od 11—13 i od 17.30. do 21. Wymagana metryka urodzenia i świadectwo moralności w razie dłuższej przerwy w nauce, ostatnie świadectwo szkolne i 2 fotografje w razie braku świadectw — egzamin wstępny. Blankiety na miejscu.

— **Stagnacja w gimnazjach prywatnych.** Jak się dowiadujemy z kół pedagogicznych, obecny rok szkolny ujawnił w dużych rozmiarach stagnację, jaką przeżywają gimnazja prywatne. Wiele rodziców nie będąc w stanie uiścić opłat za swe dzieci zalega z opłatą czynszu co znów odbija się na wypłacie pensyj nauczycielom.

Ostatnio zaobserwowano mniejszą w porównaniu z rokiem ubiegłym liczbą nowowstępujących uczniów.

HARCERSKA.

— **Baczność Rodzice i Harcerze!** 8-ma Wil. Drużyna Harcerska im. kr. Bolesława Chrobrego w Wilnie oznajmia o uroczystości pięciolecia swego istnienia w Gedyminowym grodzie i zaprasza rodziców, sympatyków i całą brać harcerską na uroczyste ognisko które odbędzie się w sobotę dnia 30 b.m. o godz. 17.30 w lesie koło Zameczka (za Żwierzyńcem), oraz na Mszę św. w kościele św. Rafała (g. 9 rano) i poranek harcerski w sali „Świt" Mała Pohulanka 4, które odbędą się w niedzielę dnia 21 bm.

Nie wątpimy, że drodzy goście w obydwu dniach nam dopiszą.

— **Troska o zdrowie młodzieży szkolnej.** W związku z kończącym się rokiem szkolnym na dzień 20 bm. zwołane zostało ogólne zebranie lekarzy szkół średnich i powszechnych.

Zebranie w pierwszym rzędzie ma na celu omówienie stanu zdrowotnego młodzieży szkolnej i wyciągnięcie z tego odpowiednich wniosków na przyszłość.

Z POCZTY.

— **Zwinięcie agencji pocztowej.** Z dniem 20 lipca 1931 r. zwija się agencję pocztową Berdówka w powiecie lidzkim.

— **Ministerstwo Poczt i Tel. wyjaśnia,** że oznaczenie adresata na zwykłej przesyłce listowej tylko numerem skrytki pocztowej np. „Posiadacz skrytki pocztowej Nr....", lub „Skrytka pocztowa Nr..." i wymienienie nazwy pocztowego urzędu oddawczego jest niewystarczające. Przesyłki takie będą zwracane do miejsca nadania, jako niedoręczalne. Powyższe dotyczy wszelkich przesyłek rejestrowanych.

WOJSKOWA.

— **Egzaminy do Korpusu Kadetów we Lwowie.** Dowiadujemy się że egzaminy do Korpusu Kadetów Nr. 1 we Lwowie odbędą się w ostatnim tygodniu sierpnia br.

Egzamin do kompanji 1-ej odbywa się z zakresu 3-ch klas gimnazjalnych, względnie 7-miu klas szkoły powszechnej. Wiek nie może przekraczać lat 15. O szczegółowych warunkach można poiformować się listownie w Korp. Kadetów Nr. 1 (Lwów, ul. Kadecka).

Tam też należy wnosić podania o dopuszczenie do egzaminu.

Termin wnoszenia podań do dnia 1 sierpnia 1931 r.

— **Karty powołania na ćwiczenia wojskowe.** W związku z zarządzeniem władz wojskowych w sprawie zmiany terminu ćwiczeń dla szeregowych i podoficerów rezerwy z wyjątkiem podchorążych rezerwy, na dn. 22 czerwca i 6 lipca r. b. w stosunku do piechoty i kawalerji, wydział wojskowy Magistratu m. Wilna ukończył rozsyłanie wezwań po odbiór nowych kart w późniejszym terminie.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZ.

— **Sprawozdanie z ogólnego Zebrania Związku Lokatorów.** W dniu 7 b. m. odbyło się Ogólne Zebranie Zw. Lokatorów i Sublokatorów m. Wilna.

Po sprawozdaniu z działalności Związku na polu obrony ogólnych interesów lokatorskich i w dziedzinie niesienia pomocy prawnej członkom Związku oraz po sprawozdaniu kasowem i Komisji Rewizyjnej wybrano nowe władze Związkowe.

Nowy Zarząd dnia 13 bm. ukonstytuował się w sposób następujący: Prezes — E. Brodzki, W-prezesi — M. Stejgwiłło i S. Broches, Sekretarz — B. Jurkanis, Skarbnik — S. Sajet; członkowie Zarządu: E. Abramowicz, M. Grosman, J. Ciemnołoński, J. Czuchowski, M. Majzel.

W skład Komisji Rewizyjnej wchodzą A. Tarabon i J. Kresin.

— **Zebranie T-wa św. Wincentego a Paulo.** W poniedziałek 22 czerwca rb, o godzinie 7.30 wiecz odbędz

ZABAWY.

— **Dancing u Sztralla.** Na dzisiejszy dancing Rodziny Policyjnej ogród przy cukierni Sztralla zmieni swój codzienny wygląd. jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej: lampjony, dekoracje świetlne, orygin. kwiaty

Pobyt w ogródku umilać będą 2 orkiestry, przygrywające do tańca, które potrwają do świtu.

Wstęp 1 złoty. W razie niepogody dancing odbędzie się na werandzie i w lokalu.

— **Noc świętojańska** zostanie uczczona dorocznym zwyczajem przez Towarzystwo Pomocy Żołnierzowi Polskiemu, które w dniu 23 b. m. urządza wielką zabawę w ogrodzie bernardyńskim.

Znana już doskonała organizacja tych imprez zapewnia cały szereg atrakcyj i wesołych niespodzianek.

Program wieczoru wypełnią popisy artystów Teatrów Miejskich na scenie, balet p. Winogradzkiej wykona piękne tańce w efektownem oświetleniu na tle gór trzykrzyskich, popisy chórów, koncerty orkiestr, obóz cygański, wróżby, wygrywanie losów szczęścia, palenie ogni, korowody, lampiony most westchnień i t. d. i t. d.

Jeżeli kto chce spędzić wesoło wieczór, to tylko we wtorek w noc świętojańską na zabawie w ogrodzie bernardyńskim.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Miejski w „Lutani".** Dziś o g. 8.15 w. ukaże się pełna tragicznego napięcia sztuka E. Rice'a, która odniohła w Wilnie prawdziwy triumf artystyczny. Składają się na to: arcyciekawa fabuła, interesujące środowisko, wnikliwa reżyserja R. Wasilewskiego oraz kapitalna gra całego zespołu.

— **Teatr Letni w ogrodzie po-bernardyńskim.** Dziś o godz. 8 m. 15 w. ujrzymy czarującą krotochwilę Z. Geyera: „Szalona okazja" w reżyserji i z udziałem E. Wyrwicz-Wichrowskiego. Eichlerówna, Kamińska, Niwińska, Budzyński oraz Jaśkiewicz — dopełniają zgranej obsady.

— **Dzisiejszy występ orkiestry H. Golda w muszli koncertowej w ogrodzie po-bernardyńskim.** Dziś o godz. 8 m. 30 w. wystąpi w ogrodzie po-bernardyńskim znakomita orkiestra jazz-bandowa Henryka Golda, która odniosła niezwyały sukces i osiągnęła ogromne powodzenie. Bogaty program obejmujący szereg przebojów muzycznych, oraz piosenki w wykonaniu świetnego artysty stolicy Tadeusza Faliszewskiego, zapewniają wieczorowi temu zasłużone powodzenie. Bilety wejściowe 1.00 zł. dla dzieci 50 gr., miejsca siedzące przed estradą 2 złote.

RADJO

Fala 244 m. mocy 21,5 Kw.

SOBOTA, dnia 20 czerwca.

11.58: Czas. 12.05: Koncert popularny (płyty). 13.10: Kom. meteor. 15.45: Kom. sport. 16: 00: Aud. i koncert dla młodzieży. 16.50: „Owady dżungli i lodów podbiegunowych" — odcz. 17.10: Program dzienny. 17.15: „Mała skrzyneczka". 17.35: „Żarty logiczne" — odczyt. 18.00: Koncert popołudniowy. 19.00: Kom. Wil. Tow. Org. i kół Roln. 19.15: „Ze świata radjowego" — pog. 19.35: Ciotka Albinowa wówi". 19.50: Program na niedzielę. 19.55: Kom. meteor. 20.00: Pras. dziennik radj. 20.15: Muzyka lekka. 22.00: „Na widnokręgu". 22.15: Dod. do pras. dzien. radj. 22.20: Koncert chopinowski. 22.50: Kom. i muzyka taneczna.

NIEDZIELA, dnia 21 czerwca 1931 r.

10.15: Tr. nabożeństwa ze Lwowa. 11.58: Czas. 12.05: Koncert popularny (płyty). 13.10 Kom. meteor. 13.20: Muzyka i pogadanki. 15.00: „Rola pastwiska w żywieniu świń" — odcz. 15.20: Aud. rolnicza. 16.40: Aud. dla dzieci. 17.10: Przerwa. 17.40: Koncert popołudniowy. 19.00. „Co się dzieje w Wilnie?" — pog. 19.20: Program na poniedziałek i rozm. 19.40: Skrzynka techniczna. 19.55: Kom. meteor. 20.00: Odczyt. 20.15: Koncert. 22.00: Feljeton, koncert solisty, komunikaty i muzyka taneczna.

KINA I FILMY

Buster Keaton w „Hollywood".

Film niepierwszej młodości i wcale nie dźwiękowy i doskonały. Przedewszystkiem stylowy, świetnie stylowy. Cofamy się aż do czasów Stephensona czy Watta i jego, jakże dla nas dziś komicznie cudacznej lokomotywy. Widzimy całą podróż tego niezrównanego wehikułu, pełną przezabawnych perypetyj. Wszystko jest oczywiście lekko skarykaturowane ale ostatecznie najzupełniej prawdopodobne i razem — bajeczne. Są tam takie sytuacje jak znalezienie się nieoczekiwane osła w tak bezpośrednim kontakcie z szynami kolejowemi, że go wyminąć niepodobna. Cóż więc czynią zaaferowani: konduktor z maszynistą? Osioł się zaparł kopytami i ani rusz go usunąć z tego miejsca nie można. Aby więc nie uszkodzić cennego zwierzęcia usuwają... tor kolejowy i jazda dalej.

Fabuła, której Buster Keaton jako John Mackay jest bohaterem, osnuta została na tle pewnej rodzinnej vendety, której ofiarą ma paść nieszczęsny John. Oczywiście podane to jest w sposób komiczny, o czem wszakże tylko widzowie wiedzą, bohaterzy zbyt są swoim losem przejęci. Wszystkie postacie są mniej lub więcej komiczne, przytem komizm ich jest bardzo umiejętnie i starannie zróżniczkowany, stopniowo zależnie od typu, przyczem wcale niema szarży. Jeśli teraz uwzględnimy stylowość tego filmu, to możemy go śmiało nazwać prawdziwą perełką w swoim rodzaju.

(sk.)

„Tajemniczy Dżems" na ekranie „Heliosu".

Stara i dosyć kasowa sztuka teatralna doczekała się ekranu. Osobliwe, że dopiero teraz, bo materjału ściśle kinowego jest w niej tak dużo, iż powinno było nastąpić to znacznie wcześniej.

Rezultat przeróbki — dobry interesujący film, choć stracił dużo ten utwór ze swej dynamiki dramatycznej, którą posiada na scenie, ucnotliwiono go sensem moralnym po amerykańsku zmieniając nieco treść z pewną szkodą dla jego wartości.

Wykonanie aktorskie dobre, William Haines jako Dżems bardzo miły i trafny, doskonały jest również Lionel Barrymore jako detektyw Doyle.

(sk.)

„Karkołomne zakręty" w „Casino".

Clara Bow jest tak miłą i buzię ma tak kinogeniczną, że warto ją nawet zobaczyć i w takim jak ten filmie na temat bardzo aktualny coprawda, wobec obecności cyrku w Wilnie, ale dość szablonowy. Wprawdzie tyle już było tych dramatów cyrkowych, że trudno coś zupełnie nowego na ten temat stworzyć, niemniej jednak zależy to od talentu twórcy, który posiadając tenże z najbardziej oklepanego tematu potrafi wydobyć rzeczy nawet rewelacyjne. Są i w tym filmie momenty ciekawe, ale nieliczne.

Eksperyment z mówioną stroną polską lepiej wypadł niż przy „Artystach", niemniej jednak jestto b. nieszczęśliwa inowacja.

(sk.)

SPORT

MECZ TENNISOWY

A. Z. S. WARSZAWA — A. Z. S. WILNO. 20 i 21 czerwca r. b. odbędzie się na kortach parku Żeligowskiego międzyklubowy mecz tenisowy — A. Z. S. Warszawa contra A. Z. S. Wilno z udziałem czołowych zawodniczek i zawodników obu klubów. Program turnieju obejmuje: dwie gry pojedyńcze pań, 5 ger pojedyńczych panów, 2 gry podwójne panów, jedna gra mieszana. Początek meczu w sobotę 20 b. m. o godz. 16, w niedzielę zaś 21 b. m. o godz. 10 przed południem i o godz. 16 po południu.

Tłoczyński i Jędrzejowska w Wimbledon.

LONDYN, 19. 6. (Pat). — W dniu wczorajszym, w wielkim turnieju międzynarodowym w Wimbledon, na kortach trawiastych, grali w pierwszej rundzie reprezentanci Polski Tłoczyński i Jędrzejowska. Tłoczyński spotkał się z Argentyńczykiem Boydem, który go pokonał po ciężkiej walce w trzech setach 6:3, 4:6, 6:3. Mimo porażki Tłoczyński zrobił w Wimbledon dobre wrażenie. Jego gra bardzo się podobała, a prasa angielska rokuje naszemu młodemu tenisiście pomyślną przyszłość.

Wielkim sukcesem natomiast poszczycić się może Jędrzejowska, która spotkała się w pierwszej rundzie z czołową rakietą Anglji miss Feltham i pokonała ją w trzech setach 3:6, 6:4, 6:3. Prasa angielska rozpisuje się szeroko o wybitnych walorach młodziutkiej Jędrzejowskiej i traktuje ją jako jedną z czołowych graczek.

Popierajcie przemysł krajowy

NA WILENSKIM BRUKU

KOMUNIŚCI PODLEGAJĄCY WYSIEDLENIU, WYWIEZIENI BĘDĄ Z WILNA POD PRZYMUSEM.

Niedawno donosiliśmy w „Kurjerze Wileńskim" o nowem zarządzeniu władz administracyjnych wydanem w związku z wcieleniem obszaru m. Wilna do t. zw. pasa granicznego.

Według tego zarządzenia skazani w swoim czasie za działalność komunistyczną na karę więzienia mogą być według uznania władz wysiedleni z Wilna na 3 lata do innych dzielnic Polski. W związku z tem szereg osób, a między niemi Abram Bałak i Mowsza Glasman, otrzymali powiadomienia ze starostwa grodzkiego że muszą w oznaczonym terminie opuścić Wilno i wyjechać na przeciąg 3lat do województwa poznańskiego.

Ponieważ Bałak i Glasman do tego zarządzenia nie zastosowali się i ukrywali się w Wilnie, zostali w dniu wczorajszym zatrzymani i przesłani do dyspozycji starosty grodzkiego, który skazał ich na 4 tygodnie bez względnego aresztu oraz na zapłacenie 1000 zł. grzywny każdego. Po odbyciu kary zostaną oni odstawieni pod eskortą policji do miejsca wysiedlenia. (C).

Skrytobójczy strzał przez okno
położył trupem gajowego.

Dn. 15 grudnia ub. roku miał miejsce tragiczny wypadek, którego ofiarą padł gajowy lasów rzeczyckich Grzegorz Wieczorek.

Oto tego dnia wieczorem około godz. 6, kiedy Wieczorek wraz z domownikami znajdował się w jednym z pokoi dworu maj. Rzeczyca i był zajęty uruchamianiem radjo-aparatu, rozległ się suchy trzask wystrzału. Szyba w oknie rozprysła się na drobne kawałki, a Wieczorek ugodzony kulą schwycił się za pierś, zatoczył, padł na podłogę i wkrótce życie zakończył.

Wdrożone dochodzenie ustaliło, iż sprawcą skrytobójstwa jest mieszkaniec wsi Rzeczyca Nikita Kuczyński, który, pałając zemstą do Wieczorka za gorliwe tępienie kłusownictwa, dawno odgrażał się, iż go zabije.

Śledztwo zdołało zgromadzić przeciwko oskarżonemu Kuczyńskiemu tak poważny materjał kompromitujący go, że Sąd Okręgowy w Pińsku wymierzył mu karę dożywotniego ciężkiego więzienia.

Skazany odwołał się do wyższej instancji i sprawa ta znalazła się wczoraj przed sądem apelacyjnym.

W wyniku ponownie przeprowadzonego procesu, sąd apelacyjny w składzie pp. sędziów: Bądzkiewicza, Suszczewicza i Jodziewicza, przychylając się do wywodów wiceprokuratora p. Parczewskiego, wyrok sądu okręgowego zatwierdził. *Ka-er.*

Za 2 złote 85 gr.

Wydawnictwo „Moja Bibljoteka" w Warszawie ul. Szczygla 7 daje w prenumeracie miesięcznej CO TYDZIEŃ

pierwszorzędną powieść najprzedniejszych autorów świata. Za tak niską cenę po wpłaceniu na konto P.K.O. Nr. 26.175 lub przekazem pocztowym, otrzymać można

4 tomy powieści miesięcznie,

tworząc tym minimalnym wydatkiem własną „Moją Bibljotekę". Warunki prenumeraty wraz z przesyłką pocztową: miesięcznie Zł. 2 gr. 85, kwartalnie Zł. 8.—, rocznie Zł. 30.—

Silne lotnictwo to potęga Państwa!

Kino Miejskie SALA MIEJSKA Zirobramska 5. Od dnia 20-go do 22-go czerwca 1931 r. włącznie będą wyświetlane filmy: **W obronie kobiety** Komedjo-dramat w 8 aktach. W roli głównej: Jackie Coogan. NAD PROGRAM: **„Mik i Jerry na wywczasach".** Komedja w 2 aktach. Kasa czynna od godz. 5 m. 30. Początek seansów od godz. 6-ej. Następny program: **CÓRKA KAPITANA.**

Dźwiękowy KINO-TEATR **„HELIOS"** Wileńska 38, tel. 9-26. **Ceny zniżone:** Na 1 seans Balkon 50 gr. Parter 80 gr., na pozostałe seansy Balkon 60 gr. Parter 1 zł. **Przebój dźwiękowy** W roli głównej: L. Barymore, William Haines i Karol Dane (Slim). **Tajemniczy Dżems** Początek seantów o godzinie 4, 6, 8 i 10.15.

DŹWIĘKOWE KINO **„HOLLYWOOD"** Mickiew. 22, tel. 15-28. **Dziś!** arcywesoła kon edja z Buster Keaton'em p. t. **Rozkosze gościnności** Śmiech! Humor! Dowcip! NAD PROGRAM: Tygodnik Dźwiękowy „Paramountu". Pocz. o g. 4, 6, 8 i 10.15 Ceny zniżone.

Dźwiękowe Kino **CASINO** ul. Wielka 47, tel. 15 41. **Dziś!** Wielki dramat życiowy! W rolach głównych rudosława gwiazda **CLARA BOW** i Richard Arlen. Początek seansów o g. 4, 6, 8 i 10.30. W dnie świąt. o godz. 2-ej. Nad program: Wszechświatowy dodatek dźwiękowy „Foxa". Ceny zniżone. Wkrótce: **„DYNAMIT"** w roli głównej **Conrad Nagel.**

Kino Kolejowe **OGNISKO** (obok dworca kolejow.) **Dziś!** Wielki film, ilustrujący życie podziemne Nowego Yorku, pokazujący całkiem realistycznie walkę bandytów z policją kryminalną p. t. **ZBŁĄKANA MŁODOŚĆ** Wspaniały dramat sensacyjno-erotyczny w 10 akt., realizacja Raul'a Walsh'a. W rolach głównych: June Collyer, Don Terry i Anders Randolf. Pocz. seansów o godz. 6, w niedz. i św. o g. 4 pp. Następny program: **Młyn w Sans-Souci** (Fryderyk IV).

W nowootworzonym kiosku MICKIEWICZA róg Garbarskiej

„Brzeźniszki" karmelki **śmietankowe stale świeże,** najpożywniejsze i najzdrowsze oraz wszystkie inne wyroby fabryki cukrów **ANTONI GŁOWIŃSKI.**

Znane ze swej dobroci **piwo słodowe, piwo** na **kufle** firmy **HABERBUSCH i SCHIELE.**

Wody mineralne, woda sodowa, lemoniady i sinalco fabryki wód **E. TROMSZCZYŃSKI.** 3

Otrzymano duży wybór **czepków kąpielowych i siatek damskich.** Skład apteczny, perfumeryjny i kosmetyczny prow. Wł. Narbuta Wilno, św. Jańska 11, tel. 4-72.

2 mieszkania 3-pokojowe do wydzierżawienia lub odsprzedania od 1 lipca, ze wszystkiemi wygodami, kuchnia gazowa, 4 piętro. Mostowa 3. Spółdzielnia. Informacje u dozorcy. 2

Ogłoszenie.

Do Rejestru Spółdzielni Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 10.III 1931 r. pod Nr 778 wciągnięto następujący wpis dodatkowy:

R. H. Sp. 778. Firma: „Pierwsza Kresowa Spółdzielnia Pracy w Wilnie z ograniczoną odpowiedzialnością".

Do zarządu na miejsce Bronisława Ferańskiego powołano Wacława Staśkiela zam. w Wilnie przy ul. Tatarskiej 17.

Ogłoszenie.

Do Rejestru Spółdzielni Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 16.III 1931 r. pod Nr 540 wciągnięto następujący wpis dodatkowy:

R. H Sp. IV. 540. Firma: „Spółdzielnia Inwalidów Skrzynkarzy w Wilnie z odpowiedzialnością udziałami".

Do zarządu na miejsce Jana Malca i Bolesława Konarskiego powołano zam. w Wilnie: Czesława Jagłowskiego przy ul. Popławskiej 5 i Jana Nawrockiego przy ul. Nieświeskiej 5. Przepisy o likwidacji są zgodne z odnośnemi przepisami ustawy o spółdzielniach z dn. 29.X. 1920 r.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, Władysław Cichoń, zam. w Wilnie, ul. Góra Bouffałowa 19—1 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 26 czerwca 1931 r. od godz. 10 rano w Wilnie, przy ul. Zamkowej 8 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do f-my „O. Kauicz" i składających się z kasy mechanicznej, lady i szafy, oszacowanych na sumę Zł. 650.

557/VI Komornik Sądowy (—) **Wł. Cichoń.**

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie rewiru VI-go Władysław Cichoń, mający siedzibę w Wilnie przy ulicy Góra Bouffałowa 19 m. 1, na zasadzie art. 1030 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 30 czerwca 1931 roku od godziny 10-ej rano w Wilnie przy ulicy Fabrycznej Nr. 14 odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego, należącego do dłużnika Chaima Sołonojca, składającego się z urządzenia mieszkaniowego, oszacowanego dla licytacji na sumę 1010 złotych na zaspokojenie pretensji Skarbu Państwa.

558/VI Komornik Sądowy (—) **Wł. Cichoń.**

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, II rewiru, zam. w Wilnie, przy ul. Lubelskiej pod Nr. 1, zgodnie z art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 8 lipca 1931 roku, o godzinie 10 rano w Wilnie przy ulicy Mickiewicza pod Nr. 10 odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego Stefana i Adama Urwanowych, składającego się z urządzenia cukierni, oszacowanego do licytacji na sumę Zł. 808.

559/VI Komornik Sądowy (—) **H. Lisowski.**

Zawiadomienie.

3 Okręgowe Szefostwo Budownictwa zawiadamia, że w dniu 2 lipca 1931 r. o godz. 10 odbędzie się w Grodnie przetarg nieograniczony na budowę murowanego budynku koszarowego o kubat. 6000 m³ w Porubanku pod Wilnem.

Szczegółowe ogłoszenie ukaże się w „Monitorze Polskim" i „Przedłądzie Technicznym" w Warszawie.

562/VI 3 Okręgowe Szefostwo Budownictwa L. dz. 4001/Bud.

KURJER WILEŃSKI Spółka z ogr. odpow. DRUKARNIA i INTROLIGATORNIA **„ZNICZ"** Wilno, św. Jańska Nr. 1 Telefon 3-40. Dzieła książkowe, druki, książki dla urzędów, bilety wizytowe, prospekty, zaproszenia, afisze i wszelkiego rodzaju roboty drukarskie WYKONYWA PUNKTUALNIE — TANIO — SOLIDNIE

Poszukuję posady ekspedjentki w sklepie lub w kawiarni czy restauracji. Oferty upraszam złożyć w Kurj. Wil. dla H. K. N.

Letniska z utrzymaniem w majątkach ziemskich. Informacje: Firma „Inż. Kiersnowski i Krużołek S-ka", Wilno, Ad. Mickiewicza 23, tel. 5 60.

Letnisko 4 klm. od stacji, w suchym sosnowym lesie, rzeka, grzybobranie, miejscowość śliczna, z całodziennym utrzymaniem (5 razy dziennie) dla dorosłych 5 zł., dla dzieci 3 zł. dziennie. Adres: Gudogaje, folw. Górka A. Kudzianowska.

W dobrym stanie sprzedaje się **maszyna** do szycia ręczna. Dow.: ul. Ułańska 27—2. **Sadowska Stanisława.**

Druskieniki pensjonat **„KALINA"**, Jasna 1. Komfortowe pokoje, z całodziennem utrzymaniem, fortepjan na miejscu, radjo. W czerwcu ceny zniżone.

Instalacje elektryczne **dzwonki sygnalizacyjne,** ustawienie **aparatów radjowych i telefonów** wykonywa koncesjonowany elektromonter **ST. PIÓREWICZ** ul. Ofiarna Nr. 4, m. 9.

Dr. Blumowicz Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe. **ul. Wielka Nr. 21,** tel. 9-21, od 9—1 i 3—8. W. Z. P. 29.

D-r Kenigsberg Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe, **ulica Mickiewicza 4,** telefon 10-90, od godz. 9—12 i 4—8.

Akuszerka Marja Brzezina przyjmuje od 9 r. do 7 w. **przeprowadziła się** ul. Mickiewicza 46, m. 1. W. Zdr. Nr 3093.

Akuszerka Marja Łaknerowa przyjmuje od 9 do 7 wiecz. Kasztanowa 7, m. 5.

TADEUSZ SIKORSKI. 11)

ŻYCIE NA GAPĘ.

Obrazki z Dalekiego Wschodu.

Oślepiający blask lipcowego słońca zalewał ulice, place i zaułki chińskiego miasta. Tysiące ludzi o żółtobronzowych twarzach, znękanych zabójczym żarem, z niesłabnącą energją rozpoczynały znojny dzień pracy. Najjaśniejsze azjatyckie słońce zesłało na ziemię morze purpurowych promieni, przetwarzając je w słup ognia i światła. Gorączka słońca podniecała szalony rozmach specyficznego azjatyckiego życia.

Szeroka ulica, szczelnie zapełniona tłumem, sprawiała wrażenie placu, przeznaczonego dla codziennej defilady wielkiej armji, maszerującej pośród szeregów stojących, siedzących i leżących widzów. Nieprzerwanie płynęła fala żółtych ludzi tak zdaje się podobnych do siebie, pozornie apatycznych i zniechęconych, a rzesza kupców, rzemieślników i gapiów z nieludzkim hałasem, pociesznie gestykulując, starała się wzbudzić w przechodzącej masie zainteresowanie, zachęcić do kupna przeróżnych towarów i błyskotek, skosztowania smakołyków, obficie wystawionych na stolikach przy jadłodajniach, albo wprost zarobić kilka centów za dobry humor, dowcip, przyjemne słowo lub miły wyraz twarzy. Na progach fryzjerni siedzieli klijenci, którym nowicjusze w zawodzie mydlili żółtą masą nieruchome twarze, a ich szefowie z brzytwami o kształcie noży rzeźnickich zastygli w oczekiwaniu, szykując się do wygalania misternych wężykowatych bródek. W głębi zakładu poważny jegomość w okularach z czarnym pudełkiem w ręku stał oparty o dziwacznej konstrukcji szafkę. To wędrowny doktór, oczekujący przygodnego pacjenta. Ktoś wpadł z ulicy, doktór wyjął z pudełka prymitywne przyrządy, ostrożnie wykręcił pacjenta na wszystkie strony, sprężyście wymasował mu gołe plecy i piersi, hałaśliwie klepiąc, wreszcie ukląkł nad pudełkiem, wyjął flaszkę i szybko zaczął przyrządzać lekarstwo. Na zakręcie ulicy z dzikim krzykiem schwycili się za bary prawie goli obywatele. To dentysta walczył z pacjentem, który usiłował umknąć, nie płacąc za wyrwany ząb. Zdaje się, jakby to były wielkie komnaty mieszkania, w którem na oczach widzów przewija się nieskomplikowane życie setek tysięcy ludzi. Wszystko tam jest wystawione na pokaz, jedni kupują, inni się ubierają, myją, jedzą, leczą, a wszyscy bezustannie rozmawiają, co razem z głośnemi tonami wiecznie grającej ulicznej muzyki, stwarza najdziwaczniejszą kakofonję dźwięków. Tutaj widzi się matki, karmiące obwisłemi piersiami niemowlęta, krwiożerczych rzeźników, zarzynających czarne spasione świnie i rzucających równocześnie odpadki zgłodniałym nędzarzom, doktorów, stawiających bańki klijentom, rozłożonym na tapczanach, a niekiedy przez otwarte okna widać lubieżne sceny nie żenujących się niczem par. We wszystkiem harmonijnie góruje odwieczny układ chińskiego życia zawsze jednakowy i monotonny.

Wichrowski zmęczony okrutnie wlókł się na rikszy na obiad do swych chińskich przyjaciół. Człowiek-koń, wsunięty w cienkie dyszle wygodnego wózka, kłusem biegł obok dziesiątków kolegów, z których każdy wiózł ludzki ciężar z takim wyrazem twarzy, jakby mu było zupełnie obojętne, czy w wózku znajduje się żywe ciało ludzkie, czy też worek gaolanu lub kosz owoców. Kilkadziesiąt lat temu na Wschodzie nikt jeszcze nie używał rikszy. Pewien misjonarz amerykański w Japonji wpadł na pomysł zrobienia wózka z krzesła i kół od roweru, w którym woził chorą żonę. Ten wózek w krótkim czasie stał się najpopularniejszym środkiem lokomocji w Chinach i Japonji. We wszystkich wielkich ośrodkach ludzkich miljony ludzi żyje z riksz. Gdyby ktokolwiek za jednym zamachem usiłował skasować riksze, niewątpliwie wybuchłaby rewolucja. Prawdziwe najokropniejsze przewroty w Chinach i Japonji mogą wywołać nie antagonizmy polityczne lub przeciwności społeczne, a zakaz używania riksz, albo podniesienie ceny ryżu o jeden cent na kilo.

— Jednakże — pomyślał Wichrowski, zbliżając się do rynku, gdzie panował zgiełk w związku z popisami znakomitych akrobatów — ten prosty wózek-rikszę wynaalzł Amerykanin, a przecież nie można odmówić Chińczykom brak pomysłowości i inicjatywy we wszelkich dziedzinach.

Z jaką nadzwyczajną pomysłowością starają się oni ułatwić sobie życie, wykorzystać wszystko, co tylko może przynieść najmniejszą korzyść, przystosować się nadzwyczajnie szybko i dokładnie do okoliczności i warunków, wyzyskać cudze namiętności i zwyczaje. Wichrowski przypomniał sobie niedawno zwiedzane olbrzymie pola, zasypane popiołem, po którym rozprowadzano za pomocą glinianych rur gorącą wodę. W popiele grzały się jaja kurze, gęsie, kacze, indycze, gołębie. Były to ogromne wylęgarnie, prowadzone sztucznym sposobem. Na polu w dzień i w noc dyżurowali Chińczycy, podtrzymując ogień i regulując temperaturę wody. Wszystko to robili ludzie prości, bez najmniejszego naukowego przygotowania, pracując z największą dokładnością i dobrym skutkiem. A ile pomysłowości i zdrowej logiki ujawnia Chińczyk przy łapaniu w sidła dzikich zwierząt i ptactwa? Bazary w Chinach są zawalone zwierzyną, której Chińczycy nie biją bronią palną, a przeważnie łapią w zręcznie ustawiane sidła. Wszelkie wynalazki i udogodnienia europejskie Chińczycy kopjują na swój sposób, wprowadzając z wielkim sprytem ulepszenia i upraszczając systemy. Są to klasyczni imitatorzy, w których łączy się ogromna systematyczność, dokładność, wytrzymałość i chęć do pracy.

Wichrowski bezmyślnie patrzył na migające przed nim nogi rikszy. Na jednej z nich sączyła się stara rana, widoczna z pod osuniętej zakurzonej szmaty. Człowiek-koń skręcił w boczną uliczkę, gdzie stał szereg domków z przypalonemi płotami. Po tym znaku poznawano, że są to domy rozpusty. Wichrowski zwiedzał już te przybytki płatnej miłości, gdzie panowała niezwykła prostota obyczajów, gdzie maleńkie Chinki i Japonki sprzedawały swe ciało tak, jak w sklepach sprzedają się bułki. W jednym z takich domków natknął się raz na oryginalną scenę, którą nie prędko zrozumiał. W dużej izbie na cynowkach pod ścianą rozłożyło się kilkunastu Chińczyków i Europejczyków. Na środku pokoju odbywały się zapasy młodego kulisa chińskiego z Chinką. Byli prawie bez ubrania podrapani i wściekle podnieceni. Widoczne było, że spektatorzy byli zainteresowani w przebiegu walki. Co chwila ktoś z widzów podniecał walczących jakiemś soczystem zdaniem lub żywą gestykulacją. Kobieta broniła się rozpaczliwie, z nadzwyczajną zręcznością wywijała się przed chwytami roznamiętnionego mężczyzny, który starał się ją obalić. Chodziło o zniewolenie kobiety, widzowie bowiem zakładali się o wynik zapasów. Hazard, który odgrywa dominującą rolę w życiu narodu chińskiego, znalazł sobie ujście w tej dzikiej scenie.

(D. c. n.)

—o—

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Ś-to Jańska 1, telefon 3-40 Redaktor odpowiedzialny Władysław Monkiewicz